

o Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6¹/₂ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonijalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Kraków
Biblioteka Jagiellońska
na prowincję
z przesyłką poczt. . . zł. 5.00
za granicą . . . zł. 9.00
Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:
20 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-22. — Telefon Drukarni 14-22.

Kochani żydzi.

==○==

Żydostwo wszechświatowe znajduje się znów w pełni powodzenia, co, zgodnie z zasadniczą właściwością ich rasy, przyprowadza ich zawsze o zawrót głowy i doprowadza do stanu nieokielzanej euforii.

Żydzi już zupełnie nie tają się z tem, że — jak Niemcy przed wojną — dążą do Weltherzchaft, do takiego państwa „narodowego”, którego terytorjum nie znajdowałoby się jednak w Palestynie ani np. gdzieś w południowej Syberji, jak proponował prof. Sarolaa, ale dosłownie na całym świecie.

W tem światowym państwie żydowskiemu Polska ma odegrać rolę jedną z najważniejszych. Bo w „państwie legionistów” — jak nazwała naszą ojczyznę „Vosische Zeitung” — żydzi czują się coraz idealniej i mają nadzieję, że jeżeli era sanacji potrwa odpowiednio długo, to spełnią się nie tylko ich postulaty, ale nawet niedościgłe marzenia.

Ostatni kongres wszechżydowski uznał łaskawie, że w Polsce obecnej życzenia żydowskie są zaspokojone. Zachęcony tym stanem rzeczy, kongres ten uchwalił szereg dezyderatów, które można uważać za skończony absurd, gdyby nie to, że — jak wiadomo — dziś w Polsce wszystko jest możliwe, nawet zagubienie się generala na ulicach Warszawy.

Domaga się więc kongres dla ludności żydowskiej w Polsce prawa tworzenia ciał publiczno-prawnych, z prawem zarządzania wewnętrznymi sprawami żydowskimi, tudzież z prawem opodatkowania ludności żydowskiej. Wspomniane ciała winny być kierowane przez organy centralne (rady naczelne) i przez organy lokalne (gminy). Ciałom tym rządy i samorządy winny oddać określoną część budżetu, według liczebności zaludnienia. W tych jednostkach administracyjnych, gdzie żydów jest nie mniej niż 20 procent ogólnej ludności, obywatele żydowscy winni mieć prawo posilkowania się językiem potocznym w stosunku pisanym i ustnym z władzami.

A więc Judeo-Polska w najczystszej postaci: pełna autonomia narodowa i finansowa, a nadto konieczność wyuczenia się żargonu w słowie i piśmie przez dygnitarzy, ministrów, urzędników, podurzędników, kancelistów i diurnistów w całej Polsce. Uczcie się chłopaczki szybko i pilnie żargonu, a będzie się wam dobrze powodziło w usanowanej Polsce! Uczcie się, bo przyjdzie do ciebie żydek z podaniem, napisaniem w żargonie i będziesz to musiał załatwić, polski goinie, sługa wybranego narodu!

Cóż to za miły, skromny, umiarkowany, słodki naród ci żydzi. Kochani żydzi!

Ale dlaczego nie mają oni żądać dla siebie jak najwięcej przywilejów, skoro okazuje się, że żydzi właśnie są najlepszymi patriotami polskimi. Nie wierzyście? Posłuchajcie, co pisze „Nasz Przegląd”:

„Marszałek wymierzył potężny cios w prawicę endecką, zarzucając jej, iż

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 241-go dołączamy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc wrzesień. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **5 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do 10-go września — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Marszałek Piłsudski zażądał sprawozdania z dotychczasowych poszukiwań za generałem Zagórskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 sierpnia. (G.) „ABC” podaje: W sprawie listów gończych za gen. W. Zagórskim, które podobno miały być wydrukowane w „Głosie śledczej”, po sprawdzeniu pokazało się, iż ani w wydaniu z 21 bm., ani w wydaniu z 25 bm. list nie był wydrukowany.

Dzisiejszy „Ekspres Poranny” po-

daje, iż według pogłosek marszałek Piłsudski zażądał szczegółowego sprawozdania o rezultatach dotychczasowych poszukiwań za osobą gen. Zagórskiego. Podpułkownik Piątkowski, który udał się do Wilna po zakończeniu tam dochodzeń, uda się do Druskiennik celem złożenia raportu marszałkowi Piłsudskiemu.

Do Druskiennik.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 sierpnia. (G.) „Kurier Warszawski” podaje, iż podróż p. wicepremiera Barilla do Druskiennik do p. premiera Piłsudskiego projektowana jest na czwartek bieżącego tygodnia. P. wicepremier przedstawi p. premierowi obecną sytuację rządową a w szczególności sprawę zwołania parla-

mentu. Pobyt p. wiceprem. potrwa prawdopodobnie jeden dzień.

W dniu jutrzejszym, pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych p. Knoll, wyjeżdża do Druskiennik celem złożenia raportu p. premierowi Piłsudskiemu.

==○==

szukała sposobów wytworzenia kilku rządów w Polsce: obok rządów stojących przy nim, rządów agentów poza nim. Prawda Piłsudskiego obraca w niwecz legendę nacjonalistyczną, że patriotyzm jest wrodzoną właściwością rdzennych jeno Polaków. Innopoleniecy, zamieszkujący Polskę, legendzie tej przeciwstawili własną prawdę o równych prawach i równych obowiązkach. Meżne, otwarte słowa Piłsudskiego są jakby bolesnym napomnieniem, że pod hasłami polskości i wyłączności narodowej ukrywały się często najszkodliwsze dla państwa plany i machinacje.

A więc Dmowski — zdrajca, a p. Gruenbaum np. — to najlepszy patriota polski. Kochani żydzi!

A oto znów drugi żydek daje nam lekcję patriotyzmu na inny temat. P. Benedykt Hertz w organie piłsudczyzny „Kurierze Wileńskim” uczy nas nullości dla... Niemców i tak między innymi pisze:

„Ten to właśnie hura-patriotyzm, rozdmuchujący tak wśród Niemców, jak i Polaków, antagonizmy plemienne

i sąsiedzkie, doprowadził stan umysłów do tego, że obecnie mało kto pamięta, iż stosunki polsko-niemieckie niezawsze były wrogie, że przeciwnie istniały w nich momenty, wyraźnie świadczące o wzajemnej sympatii.

Grunwald? Ależ mieliśmy i Wiedeń, a mimo to w czasie niewoli Turcy okazywali nam najwięcej współczucia.

Drang nach Osten? A my to niby takiegoż samego drangu na wschód nie uprawiamy?”

A dalej: „Dopiero gdy Endecja zaczęła patriotyzm polski paskudzić, nastąpiła moda ujadania na Wilhelma i Bismarcka w Warszawie, a na carat w Galicji. Tu i tam policja na to pozwalala, więc mogli sobie „wszechpolaki” używać i tanim kosztem robić bohaterów. Właśnie ta nieodpowiedzialność, to psioćenie na dalszego wroga pod przychylną sankcją bliźszego sprowadziło w b. Królestwie germanofobię na poziom najwulgarniejszy”.

Czyż nie jest wprost nadzwyczajny taki żydowski sanator polskiego patriotyzmu? Kochani żydzi!

Egz. od 1861 r.
Skład broni p. i. J. SOSNOWSKI
wł. Cz. Lisowski
Warszawa, Ossolińskich 1. Tel. 47-47.



Wyłączne przedstawicielstwo wszechświatowej sławy strzelb myśliwskich:

G. Defouray Sevrin a Liege
A. Forgeron „
A. Francotte „
Lepege „

Sztucery i Trójjętki, wykonane specjalnie z zastosowaniem ostatnich wymagań techniki:
G. Defouray Sevrin a Liege
J. Nowotny, Praga

Warsztaty reperacyjne.

Ceny i warunki najprzystępniejsze.

Oferty i cenniki bezpłatnie. 7595

Z DNIA.

FATALNY STAN ADMINISTRACJI SANITARNEJ W KRYNICY.

Krynica, 30 sierpnia. (AW.). W wyniku przeprowadzonej przez starostę nowosądeckiego dr. Duchę lustracji stanu sanitarnego Krynicy, przedłożył min. spraw wewn. raport, konstatający, iż stan administracji sanitarnej i inwestycji sanitarnych w Krynicy jest tak zły, iż jeśli nie ulegnie on w ciągu najbliższego roku zmianie na lepsze, należałoby się zastanowić nad ewentualnością zamknięcia zdrojowiska Krynicy.

WIELKIE NADUŻYCIA NA SZKODĘ SKARBU PAŃSTWA.

Częstochowa. 30 sierpnia (AW.) — Władze śledcze i celne w Częstochowie wykryły wielkie nadużycia oraz kontrabandę na skutek której skarbu państwa poniósł straty na około 80 tysięcy złotych. Firma P. Kolin trudniła się masową kontrabandą jedwabnych pończoch i innych pokrewnych towarów przemycanych z Niemiec. Przeprowadzona zniecała rewizja wykryła nieocelone towary wartości 20.000 złotych, ponadto wpadły w ręce władz kompromitujące listy i rachunki niemieckich firm, które stanowią podstawę do obliczenia należności celnych i szkód poniesionych przez państwo. Aresztowano również współnika Kolina kupca Gwermana u którego również znaleziono liczne zapasy towarów pochodzenia niemieckiego. Towar skonfiskowany przewieziono do Warszawy. Oba sklepy opieczetowano. Wykrycia afery dokonał lwowski wywiadowca.

SOSNOWIEC BUDUJE KREMATORIUM.

Sosnowiec. 30 sierpnia (AW.) Miejsca rada miejska posiadająca większość socjalistyczną postanowiła przystąpić do budowy krematorium. Szczegółowy projekt budowy wraz z kosztorysem wniesiony zostanie we formie wniosku na najbliższe posiedzenie rady. Sosnowiec będzie w ten sposób pierwszym miastem polskim posiadającym krematorium.

Z lotnictwa.

LOTNICY POLSCY WYBIERAJĄ SIĘ W PODRÓŻ DOOKOŁA ŚWIATA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia. (zo). Dwa piloci polscy Władysław Klisz i Ludwik Tokarezyk, którzy ukończyli szkołę pilotów i pracują na polskich liniach lotniczych, powzięli projekt dokonania lotu dookoła świata, lecąc w kierunku wschodnim. Projekt ich jest interesujący z tego względu, że lot miałby się odbyć na aparatach polskiej konstrukcji, zapatrzonych w silniki amerykańskie.

LOT DOOKOŁA ŚWIATA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia. (G.) Donoszą z Berlina: Lotnicy Brock i Schlee wystartowali w dniu dzisiejszym w Monachium. Następnym ich etapem w podróży dookoła świata ma być Konstantynopol. Stąd szlakiem angielskich linii lotniczych udadzą się do Indji, następnie do Tokio, Honolulu, San Francisco i wreszcie do Detroit.

RAID BELGRAD - PRAGA - WARSZAWA I Z POWROTEM.

Praga, 30 sierpnia. (PAT.). Samoloty biorące udział w raidzie państw słowiańskich, które wystartowały wczoraj rano z Warszawy przybyły po południu do Pragi czeskiej. Pierwszy przybył samolot jugosłowiański pilotowany przez lotnika Strisowsky'ego o godz. 14'30, drugim z kolei był samolot polski, trzecim czeskosłowacki, czwartym jugosłowiański. Po krótkim odpoczynku lotnicy udali się do Białogrodu.

POPISY LOTNICTWA SŁOWIAŃSKIEGO.

Białogrod, 30 sierpnia. (PAT.). Pomimo ulewnego deszczu na wczorajszym popisie lotnictwa słowiańskiego zebrali się na tutejszym aerodromie wielotysięczne tłumy publiczności. Nie obeszło się bez katastrofy. W czasie próby opuszczania się na spadochronie, wskutek złego funkcjonowania aparatu spadł i zabił się sierżant Ominiez.

NOWY REKORD WYSOKOŚCI LOTU

Paryż, 30 sierpnia. (PAT.). Jak donoszą pisma, lotnik francuski Calliso wzniósł się na wysokość 13.000 metrów zdobywając w ten sposób rekord światowy wysokości.

KOSZTA SPALENIA ZWŁOK SACCO I VANZETTIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia. (G.) Donoszą z Londynu: Pomiędzy zarządem Krematorium w Bostonie a komitetem „Sacco i Vanzettiego” powstał spór, gdyż kierownictwo krematorium sprzeciwiało się wydaniu popiołów Sacco i Vanzettiego, dopóki nie zostaną pokryte koszty spalenia w wysokości 900 dolarów.

EXPRES NOCNY CHICAGO-N. JORK WYKOLEIŁ SIĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia. (G.) Z Nowego Jorku donoszą, iż ekspres nocny Chicago-Nowy Jork wykoleił się w Stanie Pensylwania w pobliżu miasta Alfona. Dotychczas stwierdzono 2 zabitych i 9 ciężko rannych.

POGODA WE ŚRODE.

Warszawa, 30 sierpnia. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 31 bm. Na ogół pogodnie przy zachmurzeniu umiarkowanym nieba. W godzinach po rannych mgły lub opady. Na południu kraju chmurno. Dość ciepło. Stabe wiatry południowo-wschodnie.

Sprawa polsko-niemiecka jest jedyną wielką kwestią w Europie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia. (G.) Donoszą z Paryża: Rozpatrując dotychczasową sytuację w stosunkach francusko-niemieckich z powodu częstotliwości ewakuacji Nadrenji „Temps” stwierdza, że okupacja jest zdarzeniem przejściowym, ale dodaje: Wprawdzie Niemcy teraz pomiędzy Francją a Niemcami

przeszkód bezpośrednich, to jednak istnieją przeszkody natury pośredniej, zwłaszcza na wschodzie Europy. Można powiedzieć, że istnieje wogóle jedna tylko wielka kwestia w Europie, a kwestią tą jest sprawa polsko-niemiecka. Tu nie chodzi już o wrażenia przejściowe, lecz o rzecz zasadniczą.

Znowu pogłoski o ustąpieniu Hindenburga.

Berlin, 30 sierpnia. (PAT.) Komunistyczny dziennik „Welt am Abend” powtarza znowu pogłoski o tem, jakoby prezydent Hindenburg miał w dniu swych 80 urodzin złożyć prezydenturę ze względu na swój podeszły wiek i wycofać się całkowicie z życia politycznego.

Dziennik twierdzi, że otoczenie prezydenta Hindenburga, a nawet osoby stojące dotychczas zdala od niego, jak np. premier pruski socjalista Braun u silnie wpływają na sędziwego prezydenta, aby pozostał na swym stanowisku.

Wydział aprowizacyjny M. S. Wewn.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia. (G.) Wczorajsza Rada ministrów uchwaliła stworzyć w ministerstwie spraw wewnętrznych wydział aprowizacyjny, podlegający bezpośrednio wiceministrowi. Nowy wydział będzie czuwał nad

zaopatrzeniem ludności w artykuły żywnościowe i w artykuły pierwszej potrzeby. Nadto zadaniem jego będzie walka z lichwą i czuwanie nad gospodarką aprowizacyjną związków komunalnych.

„Dobry” interes.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia. (zo). Przed dwoma laty powołano wzdłuż linii kolejowej anatolijsko-bagdadzkiej szereg składów polskich, które zaopatrywały ludność w maszyny rolnicze i towary pierwszej potrzeby. Umowę podpisano dość lekkomyślnie z turecką dyrekcją kolei państwowych, a inwestycje wykonano na sumę 40.000 dolarów, uzyskanych jako kredyt zagraniczny po

udzieleniu gwarancji przez rząd polski. Gdy się okazało, że do należytego postawienia interesu trzeba co najmniej 200.000 dolarów, zaczęto badać warunki koncesji i spostrzeżono, że budowa składów, zaopatrywanie ich w towary, przechodzi siły i możność organizatorów. Straty wynikłe z tego przedsiębiorstwa ponosi oczywiście skarb państwa.

Kwity rekwizycyjne W. P. z r. 1831.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia. (zo). Do jednej z kas skarbowych w Warszawie zgłosił się włościanin z powiatu płockiego Garda i przedstawił do wypłaty 6 kwitów rekwizycyjnych, pochodzących z 1831 roku. Wojsko polskie, a mianowicie czwarty batalion saperów, pierwszy pułk ukrausów, 13 pułk ułanów i sztab pierwszej dywizji zare-

kwitowały pradiadowi Gurdy kilkanaście cetnarów owsa i siano. Kwity te przechodziły z ojca na syna, a umierający ojciec przestrzegał syna, aby pilnował kwitów, bo gdy Polska powstanie to zapłaci za zarekwirowane rzeczy. Polska powstała, więc obecny posiadacz historycznych kwitów zgłosił się o wypłatę należnej sumy.

Proces generała Żymierskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia. (Tel. wł.) W poniedziałek po przerwie gen. Żymierski w dalszym ciągu dowodzi, że umowa z firmą „Protekt” była dla interesów skarbu państwa korzystna, a maski „Protekt” były wbrew wywodowi prokuratora — dobre.

Mówiąc o technicznej produkcji masek, która jest b. skomplikowana, gen. Żymierski zaznacza, że Kummant nie mógł rozwinąć produkcji masek w Polsce i przedewszystkiem nie dostarczył czynnikom zainteresowanym swego modelu maski.

Przechodząc do szczegółowego omówienia kalkulacji ceny masek i do kwestji zaliczek — gen. Żymierski stwierdza kategorycznie, że z jego strony żadnego nadużycia nie było.

Jeżeli chodzi o gaśnice — to firmę „Zielinski” świadomie nie nawiązywał.

Najobszerniej omawia gen. Żymierski sprawę zaoszczędzonych przez siebie pieniędzy, powołując się ustawicznie na spreparowane w więzieniu tablice i wykazy, które przedłożył do aktów sądowych. Obrona dostarczyła mu od rodziny notatek Orłowej o wydatkach w Paryżu. Na podstawie tych notatek i swych wykazów — gen. Żymierski stwierdza kategorycznie, że wbrew wywodowi prokuratora — mógł poczynić pewne oszczędności.

Akt oskarżenia — mówi gen. Żymierski — był dla mnie wielką torturą. Prokurator zarzucił mi, jakoby sprzeniewierzył się Piłsudskiemu, ku któremu żywie najwięksi sentyment. Jednak ja zdobyłem pełne zaufanie marszałka i gen. Sosnkowskiego, którzy kiedyś dziękowali mi za moją dra-

cę. Przechodziłem front z II. brygadą, w Rosji każdej chwili grożono mi rozstrzelaniem.

Mówiąc o wojnie 1920 roku, gen. Żymierski apoteozuje marsz. Piłsudskiego, który zapoznał go ze swoim planem.

Błyszcząca kariera była mi ciernistą drogą — kończy gen. Żymierski — munduru nie splamilem, przy życiu utrzymuje mnie nadzieja, że sąd, w sumieniu swoim — uniewinni mnie.

Przew. Zamykam przewód sądowy. Wyrok ogłoszony będzie we właściwym czasie.

DR. PIESTRZYCKI PRZYJEŻDZA DO LWOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia. (zo). Dyrektor służby zdrowia dr. Piestrzycki udaje się do Lwowa, gdzie zajmie się szeregami spraw organizacyjnych. Ponadto uda się podobno do Truskawca i Morszyna dla dokonania tam inspekcji sanitarnej.

ODSLONIĘCIE CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ KODEŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia. (zo). Dnia 4 września odbędzie się pod Białą Podlaską uroczyste odsłonięcie cudownego obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej.

Na uroczystość przybędzie prawdopodobnie p. Prezydent Rzplitej. Rząd będzie reprezentował p. minister oświaty.

KATASTROFA KOLEJOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia. (G.) W dniu wczorajszym pociąg kolejki wąskotorowej zderzył się z Topolą do Nieszawy z niewiadomej dotąd przyczyny wykoleił się. Lokomotywa i dwa wagony spadły do głębokiego rowu, dwie osoby są ciężko ranne, kilkanaście odniosło lżejsze obrażenia.

ZYD MORDUJE SWOJEGO WSPÓLNIKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia. (G.) Dziś w południe w magazynie ubrań męskich Grünbauma i Boczek dokonano okrutnej zbrodni. Do sklepu, w którym przebywał jeden ze współników Grünhauma wszedł drugi współnik Boczek i między nimi wywiązała się sprzeczka na tle finansowym. Boczek wy dobył rewolwer i dał cztery strzały w klatkę piersiową Grünbauma, który padł martwy. Zabójcę aresztowano.

JESZCZE W SPRAWIE REDUKCJI URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH.

Warszawa, 30 sierpnia. (AW.) Ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż automatyczna redukcja personelu, podległego ministerstwu skarbu nie jest przewidziana w jakikolwiek z góry określonym rozmiarze. — Ze względu na opinie inspektorów ministerialnych i specjalnej komisji, która zbadała stan rzeczy w poszczególnych izbach skarbowych i stwierdziła, że przeszło 10 procent urzędników nie nadaje się do służby i stanowi zbędne obciążenie budżetu, — ministerstwo skarbu rozesłało do prezesów poszczególnych izb skarbowych polecenie złożenia wyczerpujących wniosków, któreby pozwoliły na usprawnienie działalności izb skarbowych.

WYPADEK AUTOMOBILOWY MARSZAŁKA WOLNEGO.

Katowice, 30 sierpnia. (AW.) Automobil, którym jechał marszałek Sejmu śląskiego Wolny z Krynicy do Królewskiej Huty dla wzięcia udziału w pogrzebie śp. posłanki na Sejm śląski Omankowskiej, uległ strasznej katastrofie. W pobliżu Nowego Sącza samochód zderzył się z autobusem, skutkiem czego auto marszałka pęknęło zupełnie rozbiło się. — Marszałek Sejmu śląskiego oraz szofer cudem uniknęli śmierci.

BEZWZGLĘDNE ŚCIĄGANIE PODATKÓW OD ROLNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 sierpnia (zo.) Jedna z agencji prasowych rozesała niewątpliwie inspirowany komunikat, donoszący, iż min. skarbu przygotowuje stanowcze zarządzenia, aby ściągnąć z całą bezwzględnością zaległe podatki od rolników, którzy wobec świetnego wyniku zbiorów, rozporządzają znacznymi funduszami.

W odpowiedzi na to „Dzień Polski” stwierdza, że wyniki tegorocznych zbiorów są co najwyżej średnie i daleko im niestety do świetnego stanu, o którym wspomina komunikat.

Warszawa. 29 sierpnia (AW.) Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że w związku z pomyślnym stanem tegorocznych zbiorów, przystąpią władze skarbowe na całym obszarze państwa — za wyjątkiem okolic dotkniętych klęskami elementarnymi — do energicznego ściągania wszystkich nieodroczonej należności podatkowych. W interesie rolników leży, by nie zwlekali z wpłatą należności podatkowych do kas skarbowych.

NARADY NAD WNIOSEM O ZWOŁANIE SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 sierpnia (zo.) Przesłany przez Marszałka Sejmu wniosek poselski, żądający zwołania Sejmu zawiózł w sobotę do Spawy szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta p. Dzieciołowski.

Dowiedujemy się, że p. Prezydent ma wezwać do siebie w najbliższych dniach wicepremiera Bartla dla omówienia z nim wniosku. Następnie p. Bartel pojedzie do Drusienik, gdzie sprawę zwołania Sejmu omówi z premierem Piłsudskim.

SPRAWA PODWYŻKI CEN WĘGLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 sierpnia (zo.) Min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowski powraca z urlopu 1 września. Po powrocie ministra będzie rozważana sprawa podwyżki cen węgla, której zażądali przemysłowcy węglowi.

WYDAWANIE PASZPORTÓW W KONSULACIE AMERYKAŃSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 sierpnia (zo.) Wskutek interwencji rządu polskiego, surowe przepisy, stosowane przez konsulaty amerykański przy wydawaniu paszportów dla emigrantów polskich do Stanów Zjednoczonych, zostały w ostatnim czasie znacznie złagodzone.

Z PAŃSTWOWEJ RADY SAMORZĄDOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 sierpnia (zo.) W połowie września odbędzie się posiedzenie komisji specjalnej i administracyjno-prawnej państwowej rady samorządowej. Na porządku dziennym będą projekty ustaw, przedłożone przez rząd, a dotyczące emerytur i kosztów leczenia urzędników samorządowych.

KTO ZOSTANIE WOJEWODĄ STANISŁAWOWSKIM?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 sierpnia (zo.) Wedle pogłosek z kół politycznych wojewoda stanisławowski ma zostać jeden z wicewojewodów kresowych. Kandydatura nie została jeszcze zdecydowana.

NOWE POLSKIE PLACÓWKI ZAGRANICZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 sierpnia (zo.) W najbliższym czasie ma być ustalonych kilka nowych polskich konsulatów i kilka poselstw, a między innymi w Egip-

Uchwały Rady Ministrów P. Korsak wojewodą kieleckim. — Nominacja p. Grzybowski na posła w Pradze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 sierpnia (zo.) Dowiadujemy się, że Rada ministrów postanowiła przedłożyć p. Prezydentowi wniosek o mianowanie wojewody stanisławowskiego p. Korsaka wojewodą kieleckim, dotychczasowego szefa gabinetu premiera p. Grzybowskiego posłem polskim w Pradze w czwartym stopniu służbowym. Konradmirał Michał Borowski został na własne żądanie zwolniony ze stanowiska komisarza polskiej delegacji do Rady portowej w Gdańsku.

Rada ministrów uchwaliła dodatkowo kredyt na odbudowę zniszczonych wybuchem prochowni w Krakowie oraz dalsze kredyty na budowę portu w Gdyni w wysokości 3,700.000 zł.

Uchwalono półtora miliona zł. kredytu dodatkowego dla województwa śląskiego, w połowie do dyspozycji min. robót publicznych w połowie do dyspozycji min. pracy na zwalczanie bezrobocia.

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o godłach i barwach państwa uchwalony nowy rysunek orła państwowego, wybrany z pośród 420 zbiorów.

Uchwalono ustanowić placówkę Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT.) w Moskwie oraz wstawić do budżetu na rok przyszły dalsze kredyty na budowę fabryki związków azotowych pod Tarnowem.

==○==

„Pacyfizm jest cczą gadaniną”...

Berlin. 29 sierpnia (PAT.) „Welt am Montag” na podstawie otrzymanych z Gdańska relacji donosi, że na odbytem niedawno zebraniu zakonu młodoniemieckiego w którym uczestniczyli między innymi wszyscy niemieccy posłowie członkowie zakonu, wielki komtur zakonu Flindt wygłosił przemówienie oświadczając między innymi, że zakon młodoniemiecki dąży do podjęcia prowincji odebranych Niemcom przez traktaty pokojowe aż do anulowania samych traktatów. — Głównym celem, któremu zakon młodoniemiecki zawdzięcza swe powstanie, miała być chęć zadokumentowania tego, że członkowie zakonu nie uznają papierowej wartości nowoutworzonych granic. W pierwszym rzędzie muszą ulec zmianie granice wschodnie. Pacyfizm jest cczą gadaniną, na-

leży więc dalej pielęgnować idee walki.

„Welt am Montag” podkreśla, że mowa ta, która zagranicą wzbudziła żywe echo, zwłaszcza we Francji, została przez dzienniki niemieckie zupełnie przemilczana. Francja — oświadcza „Welt am Montag” — zwykła traktować związek młodoniemiecki jako ten odłam nacjonalizmu niemieckiego, który powrócił do równowagi i trzeźwości. Tem większe musiało powstać zdumienie z powodu tej fanfary bojowej. „Welt am Montag” domaga się niezwłocznie jej sprostowania zaznaczając, że w przeciwnym razie wyświadczyłaby mowa niedźwiedzia przysługę delegacji niemieckiej, udającej się na wrześniową sesję Ligi Narodów.

==○==

Nowy sukces lotników amerykańskich

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 sierpnia (G.) „Warszawianka” donosi z Londynu:

W niedzielę o godzinie 9 min. 33 wylądował na lotnisku w Croydon samolot amerykański „Pride of Detroit” (Duma Detroit). Przybyłych lotników Schlee i Brocka powitały tysiączne rzesze publiczności, oczekującej przylotu lotników amerykańskich już od godz. 6 rano. Lotnicy całą drogę nad Atlantykami lecieli na wysokości 10 tysięcy stóp i dopiero nad Irlandią opuścili się na wysokość 500 stóp. — Schlee i Brock nie okazywali zbyt wiele zmęczenia aczkolwiek od chwili z New-Foundlandu zjedli zaledwie po jednej bułce z masłem i wypili po szklance wody. W rozmowach jednak

mówili, że przeżyli straszną noc. Aparat ich znajduje się w doskonałym stanie, benzyny zaś posiadali jeszcze tyle, że do planowanego lotu do Stuttgartu zabrakłoby im zaledwie 50 litrów. Obaj lotnicy po godzinnym spoczynku w hotelu udali się na lotnisko w Croydon. Twierdzą oni, iż dokonają przelotu naokoło świata w przeciągu 15-tu dni. Obaj lotnicy w poniedziałek wylatują do Białogrodu, zatrzymując się po drodze w Monachium.

Londyn. 29 sierpnia (PAT.) Po trwającym niecałych 24 godzin pobycie w Anglii lotnicy amerykańscy Broock i Schlee podjeśli na samolocie „Pride of Detroit” lot do Kolonii.

==○==

Biała księga Francji.

DAR M. PARYŻA SIR AUSTENOWICHAMBERLAINOWI.

Londyn. 29 sierpnia (PAT.) Biała Księga Francji, którą przedstawiciele władz miejskich Paryża wręczą Sir Austenowi Chamberlainowi w sali Rady miejskiej Paryża dnia 31 bm., zawiera historię ostatnich lat Francji i Wielkiej Wojny. Księga została wydana tylko w dwóch egzemplarzach i przedstawia wspaniałe oprawne wielostronicowe dzieło. Na frontowej stronie księgi widnieje napis łaciński o brzmieniu następującem:

— Przyjaciele Przyjaciół na pamiętkę wspólnej chwały.

Wstęp do dzieła napisał p. Briand. Wyraża on nadzieję, że zgoda obu Wielkich Narodów, oparta na wspólnych ofiarach, trwać będzie wiecznie.

Również p. Poincare napisał wstęp do księgi. Piszze on:

— Obywatele Francji, którzy podjęli inicjatywę wydania tej księgi, dali jedynie odpowiedź na uczucie przyjaźni, wyrażone i przebrane w czyn przez miasta Wielkiej Brytanii wobec Francji w chwili wybuchu Wielkiej Wojny. P. Poincare stwierdza dalej:

— Dowody tej przyjaźni dawano ze strony angielskiej w ciągu szeregu lat ubiegłych i że Entente Cordiale nie może być niczem zastąpione. I chociaż Wielka Brytania i Francja nie mogą żywić zawsze tychsamych poglądów w stosunku do pewnych sposobów wykonywania postanowień Traktatów Pokojowych, jednakże różnice

poglądów, które wyłoniły się w dziedzinie tych spraw, nie zakłóciły nigdy stosunku przyjaźni, na utrzymanie której złożył się wysiłek serc i umysłów. Walka ramię przy ramieniu dwóch tych Narodów dla wspólnej świętej sprawy nie może być bezpłodna. Żadna siła nie rozerwie dziś węzła zadzierzgniętego przez wielką ofiarę krwi.

Księga zawiera ponadto myśli pp. Milleranda, Clemenceau i Marszałków Francji: Focha, Joffre'a, Petaina i Lyautey'a.

SPRAWA NASTĘPCY WICEMIN. SIENNICKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 sierpnia (zo.) Po ustąpieniu p. Siennickiego ze stanowiska podsekretarza stanu w min. sprawiedliwości, obsadzenie stanowiska drugiego wiceministra obok p. Cara nie jest obecnie aktualne.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W KIELCACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 sierpnia (zo.) Dnia 29 bm. została rozwiązana rada miejska w Kielcach. W najbliższym czasie mają być rozwiązane rady miejskie w Zawierciu, Włocławku, Tomaszowie Mazowieckim, Łonży, Grodnie i w Suwałkach.

POMOC DLA ROLNIKÓW W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 sierpnia (zo.) Rząd przeznaczył na pomoc kredytową dla drobnych rolników w wschodniej Małopolsce sumę 2 milj. zł. Pomoc ta będzie udzielana na 5 proc. w stosunku rocznym, wyłącznie za pośrednictwem powiatowych kas oszczędności.

NIEZAPOWIEDZIANY ODLOT LEWINA Z PARYŻA.

Paryż. 29 sierpnia (PAT.) Dziś w południe przybył do aerodromu w Le Bourget Lewin i poleciał wyprowadzić samolot „Mis Columbia” z hangaru oraz uruchomić motor. Lewin oświadczył, iż zamierza dokonać próby motoru nie wzbijając się w powietrze. Tymczasem o godzinie 13 Levin odleciał na swym samolocie. O godzinie 14'40 sygnalizowano do lotniska w Le Bourget, iż widziano „Miss Columbię” o godz. 14'05 nad Abbeville lecącą w kierunku północnym. Gazeta „Paris Soir” donosi, iż niezwłocznie po wzbiciu się w powietrze „Miss Columbia” wyruszył w ślad za nią inny samolot.

Londyn. 29 sierpnia (PAT.) Levin wylądował o godz. 15'53 na aerodromie w Croydon.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Lwowski Instytut Muzyczny

Sobieskiego 4.

Wpisy na wszystkie przedmioty nauki. Kurs koncertowy fortepianowy: prof. M. Dąbrowski i L. Münzer. Skrzypcowy: prof. Dr. M. Bauer. Klasa violenczel: prof. A. Schmarr. Klasa śpiewu: prof. St. Tarnawski reżyser opery Lwowskiej. 8214n

W sobotę dnia 20 sierpnia b. r. odbył się ślub w kościele św. Mikołaja we Lwowie p. Marji Limanowskiej, córki znanego tujejszego przemysłowca, z p. Edmundem Uranowiczem, sędzią okręgowym w Brzeżanach.

Związek małżeński pobłogosławił stryj p. młodej ks. Dziekan Limanowski. 8447n

Przegląd prasy.

W związku z pamiętną mową marsz. Piłsudskiego w Kaliszu ogłosiło „Słowo Pomorskie” dwa artykuły p. t.: „Służba obcym”. Artykuły te zostały skonfiskowane z powołaniem się na nowy dekret prasowy. Sąd Okręgowy w Toruniu zniósł konfiskatę, jako nieuzasadnioną w ustawie.

Motywy orzeczenia sądowego, ogłoszone dosłownie w prasie, zawierają następujące ustępy:

W artykule tym tytułem „Służba obcym”, nawiązuje autor artykułu do mowy Premiera i Marszałka J. Piłsudskiego, którą miał on na zebraniu b. legionistów w Kaliszu dnia 6 sierpnia 1927 r. i przeciwstawia jej fakty historyczne, związane z działalnością legionów.

Przypomina więc autor najpierw umowę zawartą w październiku 1914 r. przez mężów zaufania J. Piłsudskiego w imieniu Polskiej Organizacji Narodowej z władzami wojskowymi Państwa Niemieckiego, z którymi wówczas legiony polskie współdziałały, a treścią tej umowy była organizacja służby wywiadowczej na ziemach polskich przez Polską Organizację Narodową na rzecz Niemców.

Następnie przypomina autor fakt zwrócenia się w październiku 1914 r. przez posła socjalistycznego Artura Hałsnera z memorjałem do władz austriackich w sprawie legionów polskich z wezwaniem do energicznego wystąpienia przeciw politykom Narodowej Demokracji, którzy zdradzają Austrię na rzecz koalicji, przyczem wyliczono w memorjale po nazwisku odnośnych polityków.

Uzasadniając uchylenie konfiskaty uwzględnił Sąd

że artykuł ten był następstwem mowy Prezesa Rady Ministrów i Marszałka Piłsudskiego, którą miał on dnia 6 sierpnia 1927 r. w Kaliszu na zjeździe b. legionistów, że mowa ta zawiera poważne zarzuty w odniesieniu do przeważnej części narodu polskiego i zarzuty te zostały wykorzystane przez wroga Polsce część zagranicznej prasy, wobec czego krytyka tej mowy przez polską prasę, zwłaszcza w zestawieniu jej z odpowiednimi historycznymi faktami i działalnością legionów polskich, pracujących pod dowództwem J. Piłsudskiego, wspólnie z wojskami i władzami niemieckimi i austriackimi, może wydawać się zbyt ostrą, jest to jednak naturalnem następstwem, że im poważniejsze zarzuty tem silniejsza krytyka.

Dalej czytamy:

Oceniając karygodność artykułu „Służba obcym” przyjął Sąd, że Premier i Marszałek P. Piłsudski brał udział w zjeździe legionistów w Kaliszu dnia 6-go sierpnia 1927 r. i miał w czasie tego zjazdu mowę do legionistów, jako b. ich komendant, a nie w urzędowym swym charakterze Prezesa Rady Ministrów i Marszałka. Jak to sam w mowie tej zaznaczył, że przemawia jako b. komendant legionistów. Wobec tego krytyka tej mowy musi być rozważona nie jako krytyka działalności urzędowej Prezesa Rady Ministrów i Marszałka, lecz jako krytyka mowy b. komendanta legionistów.

Z tych powodów konfiskata została uchylona jako niezasadniona.

O dekrete prasowym, na podstawie którego zarządza się obecnie konfiskaty, czyli t. zw. „zajęcia” pism pisał słusznie M. Grzegorzczak w „Rzeczypospolitej”.

Dekret prasowy z 10 maja b. r. obowiązuje zaledwie dwa i pół miesiąca, a już pociągnął za sobą blisko setkę konfiskat, a może i więcej. Zwalczają go od pół roku, wtedy gdy był jeszcze w stadium projektu, organizacje dziennikarskie, starały się drogą memorjałów i konferencji uzyskać choćby pewne złagodzenie przepisów, które, tak jak były projektowane, podobnych sobie nie znajdowały w żadnym innym ustawodawstwie. W dość niewielkiej tylko części ta akcja uwieczniona została powodzeniem i dekret wszedł w życie z całym szeregiem postanowień, które wolność prasy w praktyce doprowadzają nieraz do iluzji, jeśli chodzi o krytykę jakiegokolwiek sprawy, w której czynnikom rządowym zależy na tem, aby żadnej krytyki nie było. A chociaż już po miesiącu Sejm zakończył w pośpiesznym tempie prace nad zastąpieniem dekretu ustawą prasową, odroczenie sesji uniemożliwiło te zamiary.

Obecnie, gdy za dwa tygodnie ma się zebrać nowa sesja sejmowa, sprawa zniesienia dekretu i zastąpienia go liberalniejszą ustawą staje się rzeczą jaknajbardziej aktualną. O ile, oczywiście, i tym razem nie dojdzie przedtem do zamknięcia sesji lub rozwiązania izb. W tym wypadku nawet zniesienie dekretu uchwałą Sejmu nicby nie zmieniło. Jak po zniesionym październikowym nastąpił majowy, takby i w razie zniesienia majowego został niechybnie wydany jakiś nowy, nie lepszy, jeśli nie gorszy...

To jedna strona zagadnienia. Drugą jest niesłychanie dziwny fakt, że mimo upływu trzech miesięcy od

ogłoszenia dekretu, dotychczas jeszcze nie pojawiło się rozporządzenie wykonawcze. Już przy samem rozpatrywaniu tekstu ustawy masowa się cały szereg wątpliwości, jeszcze więcej rzeczy niejasnych i rozmaicie przez władze tłumaczonych przynosi codzienna praktyka konfiskat. Już w styczniu b. r. podczas omawiania projektu dekretu na konferencjach przedstawicieli dziennikarstwa z czynnikami rządowymi zapewniano, że cały szereg wątpliwości będzie unormowanych w drodze rozporządzenia, tymczasem, aż dotąd najzupełniej o niem głucho. Być może, istnieją poufne okólniki władz przełożonych, o których jednak nic nie wie samo, bezpośrednio w tej sprawie zainteresowane dziennikarstwo, które wskutek tego zmuszone jest pracować w całym szeregu wypadków w najzupełniejszej niepewności, czy się przypadkiem nie narazi na jakąś nową, nieprzewidzianą represję.

Z młodości zaginionego gen. Zagórskiego opowiada „Ilustr. Kurjer Codzienny” następujące interesujące szczegóły (opowiadanie pochodzi od osoby, która nie życzy sobie, aby wymienić jej nazwisko):

Rodzine pp. Zagórskich poznałam za moich lat szkolnych, gdy przeniosła się z zagranicy na mieszkanie do Krakowa dla wychowania synów.

Ojciec generała, p. Jan Zagórski, powstaniec z 63 r., pochodził z Kresów (z Ukrainy, jak się mówiło wów czas) i po upadku powstania wyemigrował zagranicę. W czasie tej tułaczki emigracyjnej znalazł się w Szwajcarii, gdzie podróżowała właśnie rodzina arystokratyczna rosyjska ks. Daraganów. Księżna zabłądziła z sobą w „wojaż” najmłodszą siostrę, śliczną Anitkę, księżniczkę Kozłową. Na jakiejś wycieczce, czy też w kółku międzynar. towarzysztwa poznały te panie p. J. Zagórskiego.

Powstaniec polski, piękny, wytworny, mówiący doskonale po francusku, przytem utalentowany, nie tylko bowiem tańczył, jeździł konno świetnie, ale grał artystycznie na skrzypcach, śpiewał, malował, deklamował poeów romantycznych — tak w sobie rozkochał młodszą kniaziewną, że dla jego miłości nie tylko wyrzekła się ojczyzny, języka, fortuny i stanowiska, ale nawet zerwała wszelkie stosunki z rodziną, która bezwzględnie sprzeciwiała się małżeństwu z Polakiem.

Po ślubie pp. Zagórscy pozostali zagranicą, zmieniając przez czas jakiś miejsce zamieszkania, aż wkońcu na dłużej osiedli w Rzymie. Urodziło im się czterech synów, a gdy chło-

pcy zaczęli podraszać, rodzice pragnąc ich kształcić w szkołach polskich, przenieśli się do Krakowa. W małym podówczas mieście, gdzie wszyscy mniej więcej znali się z widzenia, zwracała powszechną uwagę gromadka ładnych bardzo dzieci, zawsze z obnażonemi szyjkami i nóżkami, czy zimną czy latem, z włożonemi na ramiona, według mody włoskiej, ogromnemi różowemi lub niebieskiemi kołnierzykami marynarskiemi, chodząca na przechadzkę w towarzystwie ołbrzymiego przegwanego doga duńskiego, „Sztypsa”, i starej kulawej Francuski Brygidy, zwanej dla skrócenia „Bry”. Najwięcej zaciekawiało najmłodsze, ubrane jak dziewczynka w spódnice i z jasno złotemi lokami po pas, ale o ruchach i minie zawadziackiej chłopca. Był to właśnie przyszły generał, którego matka, żalując, że nie ma córeczki, ubierała w ten sposób, jak mogła najdłużej.

Rodzice generała przyłączyli się w Krakowie do kółka towarzyskiego kresowców, złożonego prawie wyłącznie z domów powstańców i sybiraków, które tworzyły jakby jedną wielką rodzinę (należeli tam Wańkowicze, Pietraszkiewicz, Popowscy, Koperniccy, Janakowscy i in.). P. Zagórka, czująca w obęściu, łączyła wytworność wielkiej damy ze swobodą i wdziękiem czysto indywidualnym. Po polsku mówiła naturalnie bez zarzutu, ale leciuchny akcent rosyjski, dodawał jej tylko oryginalności. Chłopcy — (którzy mieli słuszną opinię najświetniejszych w Krakowie lyżwiarzy) dorastali szybko i czynili srogie spustoszenia w serduszkach panieńskich. Najbardziej jednak miły był sam ojciec. Pamiętam go doskonale, ponieważ przekomarzał się ze mną nieraz, a kiedyś wygrał odemnie w zakład napisanie wierszyka. Wiersz tego oczywiście dziś już sobie nie przypominam: w całości, wiem tylko, że opisałam tam ojca i czterech synów i że w strofice dotyczącej Włodzia było powiedziane, iż „ma serce czyste i dobre, buzię okrągłą, a ramie chrobre”.

Młodzi Zagórscy zdradzali wszyscy wybitne upodobania militarne i — w braku wojska polskiego — wstępowali po kolei do austriackiej Kriegsschule w Wiedniu z wyjątkiem jednego, któremu przeszkodziła choroba płuc. Umarł też z niej niebawem, a dwaj starsi bracia generała, ceniwszy się, również pomarli młodo, tak, że z całego owego pokolenia wzrosłego w tak romantycznych warunkach, pozostał przy życiu sam tylko generał.

Z powodu konfiskaty wczorajszego wydania prowincjonalnego „Słowa Polskiego”, powtarzamy nasz odcinek powieściowej.

JACK LONDON.

15)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.
(Ciąg dalszy.)

Pytanie rzucił zupełnie obojętnie, żeby tylko coś powiedzieć. Wiedział z góry jaka odpowiedź nastąpi. Zato dla Frony pytanie to zabrzmiało jak polecenie. Przypominała sobie filipkę starej Neepoosy przeciwko białym kobietom, przyjeżdżającym do Klondike i zrozumiała nagle fałszywość swego położenia i sposób w jaki patrzył na nią ten obcy mężczyzna.

Mówił dalej, zanim zdolała odpowiedzieć. — Zeszłej nocy miałem tu w gościnie dwie gwiazdy, a poprzedniej nocy aż trzy. Było wtedy trochę więcej pościeli. Dziwnie zresztą unieśli te panie, poznając się ze swymi tragarzami i z własnym ekwipunkiem — nieprawdaż? Zato nie udało mi się nigdy spotkać samych tragarzy. I wszystkie są gwiazdami, co do jednej. Żadna nie siedzi na małych różkach, broń Boże. Pani zapewne jest również gwiazdą?

Gorąca krew zalała policzki Frony, co rozgniewało ją jeszcze więcej niż jego słowa: była pewna że potrafi panować nad sobą, ów zaś rumieniec mógł świadczyć o przeciwnie.

— Nie — odrzekła chłodno — nie jestem wogóle kabaretową aktorką.

Ułożył kilka worków maki po jednej stronie pieca, kilka zaś po drugiej. Nie odpowiedział nic.

— W każdym razie jest pani jakimś rodzajem artystki — nastawał, skończywszy robotę. Na słowie „artystki” położył wyraźnie wzgardliwy akcent.

— Niestety, nie jestem żadnym rodzajem artystki.

Wypuścił z rak koidre, którą był kładł i wyprostował się pośpiesznie. Dotychczas obrzucał był nieznaną tylko przełomem spojrzeniem; zato teraz obejrzał ją starannie, od stóp do głów; nawet krój sukni i sposób czesania. Zajęło mu to dłuższą chwilę.

— O, przepraszam — zabrzniął wreszcie wyrok, któremu towarzyszyło jeszcze jedno długie spojrzenie. W takim razie jest pani szaloną kobietą, marzącą o fortunie, a nie widzącą niebezpieczeństw wędrówki po niej. Do tego kraju przyjeżdżają tylko dwa typy kobiet. Żony i córki kopaczy, które szanujemy, oraz wszelkie kabaretowe „gwiazdy”, mianujące się artystkami, czemu my z kurtuazyj zdajemy się wierzyć, ale ich nie szanujemy. Tak, tak, kobiety, które jadą tym szlakiem naieźceć muszą do jednego z owych dwu typów.

Każda próba stworzenia trzeciego typu musi skończyć się niepowodzeniem. Pani jest bardzo, bardzo nierozsądną dziewczyną. Radzę zawrócić z drogi, dopóki można. Jeżeli Pani zechce usłuchać rady obcego, pożyczę Pani pieniędzy na powrót do Stanów i dam jutro jednego indjanina, żeby odprowadził panią do Dejea.

Frona dwukrotnie próbowała mu przerwać, ale

kategorycznym ruchem ręki prosił ją o milczenie.

— Dzięki panu bardzo — zaczęła wreszcie; ale jej przerwał: — O, niema zaco, niema zaco.

— Dziękuję bardzo — powtórzyła — ale wydaje mi się że... że pan się myli. Właśnie przyszłam z Dyea i mam zamiar doczekać się tutaj swego skwipunku. Moi tragarze wyruszyli o kilka godzin przedemną, więc nie rozumiem jakim sposobem jeszcze ich tu niema. Aha! Już wiem! Jakaś łódka zwiato na zachodni brzeg jeziora Crater dzisiaj popołudniu. Musieli jechać tą właśnie łódką. Dlatego minęłam ich i wyprzedziłam. Co zaś do mego powrotu, oceniam słuszność poglądów pana, ale ojciec mój mieszka w Dawson i nie widziałam go już od trzech lat. Poza tem, cały dzień dziś wędrowałam z Dyea, jestem zmęczona i chciałabym odpocząć. Jeżeli więc nadał ofiaruje mi pan swą gościnność — idę spać.

— Niepodobieństwo! — kopnął koce na bok, usiadł na workach i zmieszane spojrzenie wbił w dziewczynę.

— Czy... czy w innych namiotach są kobiety? — zagadnęła wahając Frona. — Coprawda nie zauważyłam żadnej, ale mogłem przeoczyć...

— Był jakiś mężczyzna z żoną, ale dzisiaj ran- poszli dalej. Nie, niema tu żadnych kobiet, prócz... prócz dwu lub trzech w jednym namiocie, które... które nie nadają się dla pani.

— Pan myśli, że będę się bała przyjąć ich gościnność? — rzuciła porywczo. — Są przecież kobiety, wedle własnych pana słów.

C. d. n.

Ivo Vojnovic.

(1857—1927).

Niemal równocześnie z jubileuszem Sandora Gjalskiego (zob. „Słowo Polskie“ Nr. 160 z r. b.) obchodzono w Jugosławii 70-tą rocznicę drugiej czołowej postaci literatury narodowej. Ivo hr. Vojnovica.

Ivo Vojnovic urodził się w r. 1857 w Dubrowniku (Raguzie), jako syn posła do sejmu chorwackiego, znanego patrioty dr. Konstantego Vojnovica. Po studiach w Zagrzebiu i Wiedniu czas jakiś zajmował stanowiska administracyjne. Ze służby rządowej wystąpił z powodu niemożności pogodzenia się z systemem madszaryzacji, jaki prowadził ban ówczesny hr. Khuen-Hedervary. Potem (1907—14) zajmował stanowisko dyrektora dramatu teatru Narodowego w Zagrzebiu. W czasie wojny prześladowany i więziony przez Austriaków, utracił majątek przez konfiskatę. Po oswobodzeniu i zjednoczeniu Królestwa SHS osiadł w rodzinnym pięknym Dubrowniku i tam poświęcił się wyłącznie swej twórczości.

W świetnym rozwoju dramatu serbochorwackiego jest Vojnovic jedną z najwybitniejszych postaci. Jest jednym ze współtwórców nowoczesnego dramatu w Jugosławii. Głęboki intelekt, nawskróśz prześlaknietą cywilizacją zachodnią, umie łączyć w swej twórczości szerokie horyzonty myśli współczesnej z najczystszej miejscowości, chorwackimi pierwiastkami. Symbolista i naturalista zarazem, posiada swój indywidualny głęboko artystyczny sposób ujęcia i styl odrębny Vojnovic jest poetą narodowym jugosłowiańskim, ale i poetą Dubrownika. Potomek dawnej arystokracji dubrownickiej, wczuł się głęboko w jej dzieje za czasów niepodległości Dubrownika i w tragedię jej po utracie wolności. Vojnovic jest także piewcą dumy rodowej szlachty dubrownickiej, która woli wymrzeć, niż przystosować się do nowych pojęć społecznych.

Pierwszym dziełem Vojnovica jest nowela „Geranium“ (1890), po której następuje jeszcze zbiór nowel „Piórem i główką“, dzieło symboliczne, poświęcone utworu dramatycznym, komedii „Psyche“, dramaty „Ekwinokij“, „Dubrovacka trilogia“, „Smrt majke Jugovica“ (śmierć matki Jugowiczów), „Gospodja su suncokretom“ (pani ze słonecznikiem), „Lazarevo Vaskrsenje“ (Zmartwychwstanie Łazarza), „Imperatrix“, „Maskarada ispod kupla“ (maskarada na poddaszu). Polski motyw posiada „Psyche“ (miłość polskiej arystokratki do malarza). Nader wartościowym dziełem jest „Trylogia dubrovnicka“ przepełniona dumą i melancholią, z jaką arystokracja dubrownicka ustępuje nowym siłom. „Śmierć matki Jugowiczów“ — motyw z tragedii serbskiej na Kosowie Polu znajduje swoje uzupełnienie w „Zmartwychwstaniu Łazarza“, które jest jakgdyby dramatyczną pieśnią bojową o pomście za Kosowe Pole w wojnie serbsko-tureckiej 1912 r. Przebaczyć, zapomnieć o pomście, każdo napisany już po wojnie dramat „Imperatrix“, misterium wyspy zapomnienia. W „Maskaradzie na poddaszu“ widzimy znów snutne akordy z życia dumnie ginącej arystokracji dubrownickiej.

Szereg dzieł Vojnovica wystawiono na scenach polskich, ostatnio we Lwowie 1925 r. „Maskaradę na poddaszu“.

h—k b—i.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Lwowski Instytut Muzyczny

Soboleckiego 4. — Wpisy.
Rozporządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. dzieł urzędników i funkcjonariuszy państwowych i wojskowych uczęszczających na naukę do Instytutu Muz. mają zwrot opłat szkolnych. Dzieci dojeżdżające z prowincji korzystają z ulg taryfowych na kolejach. 8443n

Na nadchodzący sezon do borowe

SUKNA

MĘSKIE, DAMSKIE
oraz Mundurki studenckie.

po cenach fabrycznych poleca firma

LUDWIK RALSKI

LWÓW, — UL. RUTOWSKIEGO L. 7.

naprzeciw Katedry.

My i oni.

Nieraz słyszy się zdanie, że my Polacy, którzyśmy doznawali wynaradawiania, powinniśmy właśnie popierać rozwój narodowościowy i językowy wszelkich szczepów w Polsce. A ponieważ sami walczyliśmy nielegalnie z państwami zaborczymi, nie może nas oburzać taka walka przeciw Polsce.

Otóż należy stwierdzić, że czemś innym był nasz stosunek do zaborców, niż nie-Polaków do Polski, tak, że porównywanie jest tu, całkiem fałszywe. Polacy dostali się pod Rosję, Prusy i Austrię wskutek napadu i rozbioru państwa, mieli więc moralne prawo do walki przeciw napastnikom. Tymczasem Polska nie zawojowała ani jednej piędy ziemi swego obecnego terytorium.

Polacy utracili państwo późno, z końcem XVIII w. gdy miało ono długą przeszłość historyczną, gdy poczucie naszej państwowości było ściśle określone i gdy narodowość polska była silnie skryształizowana. Natomiast szczepy niepolskie przyłączyły się do Polski bardzo dawno, gdy ich odrębność kulturalna i państwowa była niewielka.

O ile chodzi o oddziaływanie kulturalne, mógłby ktoś argumentować, że stosunek jest równy, bo Litwini, Rusini itd. zyskali w Polsce podniesienie swej cywilizacji, ale znów Polacy zawdzięczają niejako państwu zaborczym. Otóż te wartości napewno nie są równe. Ale chodzi przede wszystkim o coś innego: Polskę przyjmując inne szczepy do siebie, uratowała nie tylko ich kulturę, ale prawie ich istnienie, bo bez Polski uległby Litwini doszczętnemu wytepieniu przez Krzyżaków (jak Prusacy), a Rusini i Białorusini osłabłby pod napadami tatarskimi zupełnie i to pod każdym względem. Gdzie jest podobna twórcza rola zaborców wobec Polaków, skoro ich napad był dziełem niszczycielstwa i rozkładu?

Dążenie do różnych odrębności ze strony szczepów niepolskich było logiczne wtedy, gdy się one z Polską łączyły. Potem zaś postępowała ich a-

symilacja i ten proces byłby rozwiązaniem bez wstrząszeń kwestię narodowościową (po odpadnięciu Ukrainy, mającej szczególne warunki), gdyby go nie przerwał rozbiór Polski. Natomiast dalsze dążenia autonomiczne są zaszczone przez zaborców, którzy tą drogą osłabiali wpływy polskie; są one w swej ostrej fazie czemś chwilowym, jak nas poucza całość naszej historii i nie byłoby rozumne dawanie jakiemuś szczepowi większej odrębności dzisiaj, niż się jej on domagał wcho-dząc w skład państwa.

Można jednak powiedzieć, że dany szczep nie weźmie pod uwagę przeszłości i tego, czy co komuś zawdzięcza, — skoro zrodziła się w nim w wieku XIX, w wieku narodowościowym, idea niepodległości. My zaś nie zwalczamy dążeń odrębnych, — a więc — mówią dalej — powinniśmy przygotować inne szczepy do samodzielności i stopniowego utworzenia własnych państw, by zyskać ich wdzięczność. Co prawda ta wdzięczność jest niepewna. Niepewna jest też, czy masy ruskie itd. pragną oderwania się od Polski. Ale pewne jest to, że nie wolno nam oceniać sił odśrodkowych, zbudzonych przez zaborców, według stanu z kilku lat, gdyż z ustalaniem się państwa osłabnie wewnętrzna walka przeciw państwu.

Gdyby zaś było inaczej i gdyby Polska miała być terenem ciągłej wojny narodowościowej, — to musimy poczekać przez sto lat normalnego rozwoju, by to widzieć i wtedy wyciągnąć wnio-ski. Pozatem ułatwianie samodzielności i niepodległości szczepom nie polskim oddałoby przecież wielu Polaków pod ich władzę, a na podstawie doświadczeń dawnych i niedawnych lepiej nie próbujmy na sobie sprawiedliwości i kultury takich władców.

Tak więc zwalczanie nacjonalizmu polskiego, w imię podobieństwa między położeniem naszym pod zaborami a położeniem mniejszości narodowych w Polsce, jest zupełnie błędne.

M. Prószyński.

Dollarica.

Na Amerykę i Amerykanów można patrzeć przez różne szkła, silniejsze i słabsze, ale nie należy przez zbyt różowe jako na jakieś El Dorado czy Chanaan. I na tem słońcu, badaniem przez silne teleskopy wychodzą na jaw olbrzymie i brzydkie plamy, a np. cała ta zachwalana i przechwalana prohibicja ma obok wyników dodatnich także i mankamenty, wyjątkowo paskudne. Oczywiście w kraju i w narodzie, który już nie zapaja się, ale zalewa wodą, i którym spirytus stanowi integralny procent krwi, a alkoholizm urabia charakter jednostek, gromad i całego życia oficjalnego w takim kraju par excellence antiabstynenckim, należy jak najgłośniej i nieustannie podnosić wagę i znaczenie abolicjonizmu.

W czterech ścianach atoli nie należy zapominać o ujemnych stronach tak kategorięcznego i konsekwentnego prohibicjonizmu, jaki uprawiają Stany Zjednoczone z dużym sukcesem materialnym i socjalnym, ale z olbrzymią szkoda moralną, z ogólnym upadkiem cnót i przymiotów staroamerykańskich, a z rozrostem wad i przywar... staro-ro-syjskich z ery caratu.

Na Amerykę można tedy patrzeć i oczyma optymisty p. L. Bruna, który w „Kurjerze Warszawskim“ słusznie poruszył sprawę „zbyt mokrej Polski“, ale można także spoglądać oczyma jej

znakomitych pisarzy z ostatniej doby, a więc przez pryzmat literackiej krytyki Jacka Londona, Upton Sinclaira, Sinclaira Lewisa i H. L. Menckena. Z kilkunastu książek odpowiednio dobranych tych autorów cóprawda bardzo antykapitałistycznie nastrojonych, można jednakże nabrać pojęcia o takiej drapieżności i okrucieństwie amerykańskiego szowinizmu wobec którego wszelkie nacjonalizmy europejskich państw i ras są prosiutką dzieciną bez zębna igraszka.

W ostatnich czasach szczególnie H. L. Mencken kapitalnie demaskuje słowniowy egotyzm przepotężnej plutokracji yankesowskiej, tej kasty milionerskiej, tak dzisiaj dla Niemiec wyrozumiałej i hojnej, a tak bagatelizującej i zapiętej dla narodu Kościuszkę, Pułaskiego, Beniowskiego i innych bojowników o amerykańskie wyzwolenie. H. L. Mencken jest doradcą literackim księgarskiej wielkiej firmy A. A. Knopfa, wydawcy dzieł Reymonta, Żeromskiego, Sienkiewicza i Ossendowskiego, wielkiego przyjaciela Polski, który lat temu cztery był gościem Reymontowego Kołaczkowa.

H. L. Mencken prowadzi pismo literackie firmy „The American Mercury“ i jest autorem świetnych „Uwag o demokracji amerykańskiej“, oraz „Rocznika głupoty amerykańskiej“. Znakomi-

ty i bezwzględny satyryk odnoszący się do „wyższych dziesięciu tysięcy“, tak, jak L. Daudet odnosi się do republikańskiej radykalii francuskiej w tych „Rocznikach głupoty“ zamieszcza wyjątki wycinki z prasy amerykańskiej. Od siebie nie dodaje ani słówka. Tylko kolekcjonuje pokłosie z prasy. I to wystarcza, aby ten zoologiczny, ciasny, obłądny egoizm „beatli possidentes“ sprezentować w całej jego krótkowzroczności, zacietrzewieniu i ohydzie.

Pozwolimy sobie z tego „Rocznika głupoty“, z tych wycinków z prasy amerykańskiej zacytować kilka kawałków, charakteryzujących dosadnie państwo Mammona:

„R. M. Johnson z Nashville w stanie Tennessee twierdzi, że posiada kamień, którym Dawid zabił Goliata. Postanowiono zwrócić się do rządowego geologa Willsona Nelson z prośbą o zbada-nie kamienia i wyrażenie opinii o jego zawartości historycznej“.

* * *

„Pomiędzy pastorami Taylorem i Dickiem odbyła się publiczna dyskusja na temat, czy murzyn zachowuje w niebie czarny kolor ciała? Taylor bronił tezy, że kolor ten ulega zmianie.“

* * *

„W najbliższą niedzielę odbędzie się próba czytania Testamentu Nowego od początku do końca od godziny 6-tej rano do godziny 11.30. Biblia będzie czytana bez przerwy. Można wchodzić i wychodzić w każdej chwili.“

* * *

Ogłoszenie: Mleko krowy holsztyńskiej: tylko dla protestantów.

* * *

„Standart Egzaminera“: ogłoszenie! Krzyżówka — nabożeństwo. Krzyżówkę rozwiąże dziś gmina w czasie nabożeństwa. Christian — Church, 24 ulica. Niedziela 7.30.

* * *

„Stan zdrowia Joe Sulliwana jak wynika z biuletynu lekarskiego znacznie się poprawił; można uważać wyzdrowienie za pewne. Oczekują, że gdy lekarze uznają go za stojącego całkowicie poza niebezpieczeństwem śmierci, gubernator Mac Rue wyznaczy dzień egzekucji“.

Takich „drobiazgów“ z prasy amerykańskiej H. L. Mencken wyciąga mięsieczne setki i krocie. To też Shyocakraja z Wallstreet i stuprocentowi yankesi nienawidzą go obłądnie a konfiskatami kasają, gdzie tylko mogą. A toli tak z „Roczników Głupoty“, jak i z „Uwag o demokracji amerykańskiej“ można się przekonać, że nie wszystko złoto i nie to złoto „co się świeci“. Po przeczytaniu „Ludu Otchłani“ Jacka Londona „Trzęsawiska“, Uptona Sinclaira i „Babbitt“ Sinciera Lewisa dopiero uczy się człowiek psychiki tej nowej arystokracji Midasów świata.

Adolf Nowaczyński.

PIELĘGNOWANIE WŁOSÓW
ZAPOBIEGAWCZE.

Skóra głowy należy do najwrażliwszej części ciała ludzkiego. Dlatego marnieją włosy, jeśli się skórę drażni mydłami, naftą nawet żółtkiem. Ponieważ częste mycie głowy stanowi warunek pielęgnowania włosów, radzimy Czytelnikom posługiwać się często Dra Lustra Shampooem, dostosowanym ściśle do właściwości skóry głowy oraz koloru włosów. 8308

7475 WINA RIEDLA

Pojazdy papieskie.

Od białego wierzchowca do białego samochodu.

(zo) Przez szereg wieków papież nie ukazywał się ludowi inaczej, jak na białych wierzchowcach. Podczas uroczystości koronacyjnej papież jechał na koniu pod baldachimem, a za nim członkowie kolegium również na wierzchowcach. W roku 1567 ujrano po raz pierwszy głowę Kościoła w karetce, notują to „Anvisi di Roma” pod datą 19 lipca 1567 w słowach następujących:

„Papież Pius V-ty z rodu Ghislieri udał się wraz ze swym sekretarzem karetą do domu, w którym mieszkał, zanim został papieżem. Wyjazd ten zasługuje na szczególną uwagę dlatego, iż po raz pierwszy ujrano papieża jadącego karetą”. Zatem przed nokiem 1567 papież jeździł wyłącznie na wierzchowcach, jeżeli zaś któryś z nich był zbyt zgrzybiały lub chory, by mógł dosiąść konia, wówczas kazał się nieść w lektyce.

Następca Piusa V-go, Grzegorz XIII omawiał na zebraniu członków konsystorza w dn. 7-go grudnia 1574 r. przypadający w roku następnym jubileusz Kościoła i radził członkom Świętego Kolegium na uroczystościach jubileuszowych pojawić się na koniach, a nie w karetach. On sam również postanowił użyć wierzchowca podobnie, jak przedtem Pius IV-ty, który rozkazał kardynałom karety pozostawić domom. Grzegorz XIII-ty był zresztą ostatnim z pośród papieży przeciwnikiem karet, jego następcy coraz bardziej zaczęli używać powozów, które wkrótce stały się bardzo wystawne.

Pierwszym papieżem, który wsiadł do samochodu, był Pius X-ty.

Otrzymał on w darze wspaniały automobil, całkowicie lakierowany na biało, i opatrzone z przodu insygniami papieskimi. Papież Pius XI-ty dostał również wkrótce po wyborze samochód od grona obywateli Medjolanu a niedawno jedna z włoskich firm automobilowych wysłała do Jego Świątobliwości deputację z prośbą, aby raczył przyjąć specjalnie dla niego skonstruowany samochód, co zostało przyjęte przychylnie. Obecnie tedy Pius XI-ty dzieli swoje upodobania między samochody, a pojazdy konne w ten sposób, że w dniu powszednie wyjeżdża powozem, a w niedziele autobylem na spacer po ogrodach Watykanu.

NADEŚLANE.

Ginekolog

Dr. Rudolf Breiter
powrócił. n8456

Jak to było i jest w Worochcie.

Znam Worochę od lat blisko trzydziestu. Trudno, trzeba się przyznać, że nie jest się już pierwszej młodości. Byłem jednak jeszcze zupełnie małym smarkaczem i przez pół analfabeta, gdy przed memi szeroko rozwartymi oczyma zjawiała się w łuku wiaduktu kolejowego zamglona łysina Rebrona. Potem aż do roku wybuchu wielkiej wojny każde lato spędziłem w tych stronach. Wyrastałem wśród tych gór. Niemasz też w tych okolicach szczytu, czy to w paśmie Worochteńskim i Fozeak, czy Gorganach i Czarnohorze, czy w Karpatach niarmaroskich na Węgrzech, na którymi nie po stała moja noga. Po kilkuletniej pauzie wojennej wjechałem do Worochty z wojskami polskimi w sierpniu 1919 roku. Odtąd odwiedzam co pewien czas ten — „kraj lat dziecińczych”.

Różne przechodzi on koleje i licznym uległ zmianom. Z początkiem stulecia była Worochta zacisznym letniskiem górskim, w nieliczne wille wyposażona, w którym kilka rodzin spędzało lato sielsko-anielskie. Pewne ożywienie wносиła kolejowa kolonia wakacyjna i ruch turystów, zdążających ku Czarnohorze, skupiających się w „Dworku Czarnohorskim”. Na wyższy stopień cywilizacji wzniosło Worochę sanatorium dra Michajlika, otworzone na rok przed wojną. Groza wojny w całej pełni zawisła nad tą siedzibą górską. Rok z górą szła tedy linja austriacko-rosyjskiego frontu. Poryto grzbie ty gór rowami strzeleckimi, powycinano i popalono lasy, kilkanaście wili i domów znikło z powierzchni ziemi. W czasie awantury ukraińskiej Worochta wraz z całem Pokuciem znalazła się pod władzą rumuńską, cierpiąc głód i niedostatek. Od sierpnia 1919 roku należy do Państwa Polskiego. Zrazu głucho było w zniszczonym siole. Dopiero po uznaniu naszych granic wschodnich przez zachodnie mocarstwa i przyznaniu Polsce Małopolski wschodniej ruch się ożywił.

Wyrastać zaczęły szybko z nim liczne wille i domki. Ale te niewiele dla prywatnego przeznaczone użytku: te nie ożyły. Na ich miejscu powstały duże, często niezgrabne budowle, mające pomieścić jak najwięcej osób. Wszelkąd dziś zasada zbiorowości i ta zwyciężyła. Worochta, która przed wojną ani jednego nie miała pensjonatu, posiada ich obecnie dwanaście.

Sanatorium, kupiwszy ruiny, odbudowała i uruchomiła Kasa chorych. Wydobyla się ze zniszczenia rozszerzyła „Księżówka”. Na słonecznym wzgórzu, skąd najprzestronniejszy rozciąga się krajobraz, wyrósł duży dom związku nauczycieli ruskich tzw. „Oselja”, centrum agitacji ukraińskiej wśród huculów okolicznych. Powstały nowe murowane budynki kolejowej

kolonii wakacyjnej i poczty. Wysoko na wzgórzu rosną mury okazałego domu pracowników Izby Skarbowej. W górę Worochta idzie wzniośle. Oddala się od Prutu i jego doliny, której trzymała się dawniej i wzbija się na stonieczne zbocza.

I to jest dobrą stroną obecnego ruchu budowlanego. Zła jest to, że każdy buduje, gdzie, co i jak mu się podoba. O jakimkolwiek stylu wznoszonych wili trudno mówić. Jedna dewiza zda się obowiązywać wszędzie, budować jak najtaniej i najszybciej. W samem centrum Worochty jak na drożdżach wyrasta równie wielkie jak obrzydliwe gmaszysko, mieszcząca bazar i restaurację. Jeśli tak dalej pójdzie, Worochta, wschodni „pendent” Zakopanego, podzieli jego los: ośpeca ją bezplanowe zabudowania. O to powinna zatroszczyć się gmina, która jak dotąd, zdążyła wprowadzić już „kurtakę” i rogatkę. A dyrekcja kolei w Stanisławowie zechce z Worochtą postępować mniej egoistycznie i posiadając wokół kolonii wakacyjnej, park który woła zmienić w dziki ugiór i parów, należy go ucywilizować uprzystępniać jak dawniej dla publiczności. Cóż kiedy, pomimo próśb letników i gminy, wolano zdziczały park odrutować i obić program, tworząc tak w samym środku Worochty nieznośną przeszkodę ruchu!

Tak ciche letnisko górskie przekształca się w „Kurort”. Worochta jak cała dolina Prutu, jest obecnie modna w Warszawie. Przewyższa ona w lecie Zakopane tem, że daje oprócz wysokogórskiego powietrza przepyszna kąpiel rzeczna. Frekwencja wzrasta z roku na rok, wszystkie wille i pensjonaty są przepełnione. Na głównej drodze, gdzie z obu stron usadowiły się rzędy sklepów, rojno i gwaro, niczem na Krupówkach. Na pierwszy plan i tu wysuwają się żydzi; ukraińska „Oselja” ciągnie śpiewającą gromadę...

Te szerokie zastępy letników nie kwapią się jednak w góry. Ruch turystyczny dotąd słabszy był niż przed wojną. Sprawiły tu w znacznej mierze trudne warunki pograniczne — dwa lata temu po przepustkę trzeba było je chać aż do Nadwórnej! — i brak połączenia kolejowego z dawnymi Węgrami, a obecną Czechosłowacją. W roku bieżącym skończono naprawę mostów kolejowych i tunelu pogranicznego w Woronience. W Zaroślaku przed flowerlą nowe stanęło schronisko. Tuż obok oddział Towarzystwa Tatrzńskiego znaczą ścieżki i plaże. Z czasem na Czarnohorę popłynie tłum jak na Gąsienicową Hale.

Worochto! Worochto! Gdzie twoja młodość cicha, a tak wesola, bujna i serdeczna? Wszystko jakieś inne. — Wszędzie — inaczej. Bardziej głośno,

krzykliwie i — pusło. Dawne zawołanie „Hullo-huk!” — wyparł wrzaskliwy „hulles”. Nawet i góry zmieniły wygląd. Łysina Rebronacza zarasta ciemno. Czarne oczko lasu na nagim szczycie Kukula wywarła wojna. Na każdym gładzie siedzą wspomnienia lat dawnych ni to upiory. Starzejemy się Worochto, czuje się tutaj swe lata. Trzeba uciekać do Lwowa.

Niestety! nie jest to tak łatwo i wygodnie. Trzeba albo wstać o pół do 4 rano, albo tracić dzień jadąc przed południem a przyjeżdżając do Lwowa na wieczór pociągiem, przeznaczonym dla Warszawiaków, albo też podróżować nocną całą, wyjeżdżając już o pół do 7 wieczorem z Worochty, by przeszło cztery godziny czekać w nocy w Stanisławowie i stanąć we Lwowie o g. 6 rano! W niedzielę tylko lub święto można opuścić Worochę dopiero o 9 wieczorem — dlaczego tak nie może być codzień? Dlaczego zniesiono dawny wygodny pociąg ranny ze Lwowa, a popołudniowy z Worochty?

Lwów powinien upomnieć się energicznie o lepsze połączenia z doliną Prutu.

Worochta, w sierpniu.

Eg.

*** Szkolnictwo polskie w Budapeszcie.** W Budapeszcie znajdują się 3 szkoły polskie, mieszczące się w budynkach szkół miejskich. Nauka języka polskiego, historii i geografii odbywa się popołudniu, ponieważ dzieci muszą przed południem uczęszczać do szkół węgierskich. Istnieje zamiar założenia publicznej szkoły polskiej, podobnie do posiadanej przez kolonię niemiecką, zrealizowanie tego projektu u zależone jest jednak od zebrania odpowiednich funduszy. Uczęszczanie dzieci do szkół polskich zapewnione jest tylko na czas ich uczęszczania do szkół węgierskich, ponieważ wyszedłszy raz z pod przymusu szkolnego, dzieci robotników polskich zmuszone są szukać pracy, by pomagać rodzinie. Rodzice dzieci polskich ubolewają, że nie są w możności uczenia dzieci swych w języku polskim, chociaż bowiem dzieci mówią początkowo tylko po polsku, to uczęszczając potem do szkół węgierskich, zapominają języka ojczystego. Tendencja wynaradawiania daje się jednak mniej we znaki na prowincji, niż w stolicy Węgier.

*** Nowa szkoła zawodowa.** Stowarzyszenie właścicieli składów aptecznych w Łodzi otrzymało koncesję na prowadzenie specjalnej szkoły dla drogistów. Szkoła ta przeznaczona dla praktykantów i praktykantek składów aptecznych. Obecnie ona kurs trzyletni z godzinami wykładów wieczornych i będzie już czynna z początkiem bieżącego roku szkolnego.

==◎==

LISTY Z WAKACYJ.

Smutny cyrk.

Przed kilku dniami przyjechał tu cyrk. Człowiek pozostający w miasteczku wśród największej depresji duchowej, zwróciłby napewno uwagę na to niezwykle zdarzenie. Cóż mówić o nas, bawiących tu, o zgrozo, już od 2 tygodni, z rozpaczą w oczach godzinami patrzących przez okna na nieustanny deszcz, z udręką wyczekujących gazet i listów, systematycznie przez pocztę doręczanych z 48-godzinem opóźnieniem?

Takiemu wystarczy, aby usłyszał na ulicy głuchy warkot magistralnego bębna, zwiastujący nakaz miejscowego komisarza rządu, polecający właścicielom domów zamiatać błoto raz na tydzień na swoim odcinku. Cóż powiedzieć, gdy w przeraźliwej ciszy jakiego miasteczka usłyszysz trąbkę automobilową pędzącego samochodu? Biegniesz wtedy, jak opętany z odległości choćby pół kilometra i cieszysz

się jak dziecko, że się coś nowego wydarzyło.

Kiedy więc zobaczyłem w ub. tygodniu afisz cyrku rozlepione w samo południe przez gminnych pacholków wybrałem się przedewszystkiem do miasta, aby nasycić oczy najświeższą sensacją i dowiedzieć się o największych szlagierach bieżącego sezonu.

Na parkanie, tuż u wylotu principalnej ulicy wisiał największy afisz. Biała plama odbijała wyraźnie od zieleni i zbrudzonych sztachet. Jakiego artysty cyrkowy wymalował na papierze tekst krwawo-czerwonymi kleksami ozdobionymi wokół przeraźliwą zielenią egzotycznych kwiatów. Już zdala widniał napis: „Circo massimo americano”. Odrzucałem pełnego uszanowania dla tak potężnej instytucji. Zdumiałem się zaś potwornie, gdy wyczytałem szczegóły cyrkowej premjery.

Afisz zapowiadał, że w sobotę odbędzie się pierwsze i ostatnie przedstawienie, gdyż cyrk pospiesznym marszem zdąży w dalekie kraje wschodu i brak czasu nie pozwala mu dłużej za-

trzymać się na miejscu. Nie dosyć tego! Cyrk, jak głosił afisz, wiezie ze sobą całą menażerię, która jednak nie zatrzyma się w miasteczku, ponieważ nie pokryłoby ono kosztów tak poważnej imprezy. Dla dogodzenia ciekawości P. T. miejscowej publiczności Dyrekcja „Circo americano” wyładowała z ogólnego transportu tylko jednego wielbłąda i dwa najlepsze konie oraz cały zespół artystyczny. Składali się nań: dwaj oryginalni murzyni, dwie japońskie tancerki, jedna primaballerina zespołu kozackiego z nad Wołgi, dwu światowej sławy akrobatów, jeden błazen, dyrektor cyrku, jego małżonka (sprzedawała przez cały dzień bilety) i sekretarz.

Nie było dwu słów. Postanowiłem pójść na premjerę. Jeszcze tego samego dnia na ulicach ukazał się wielbłąd prowadzony przez błazna. Z początku myślałem, że w roli wielbłąda produkuje się sprytnie wypchany dyrektor cyrku, ale rychło spostrzegłem swój błąd, zwierzę było oryginalne. Za wielbłądem, który był bardzo chudy i miał anemiczny wyraz pyska, ciągne-

ły dwa zgnębione psy, które robiły wrażenie, jakby nie jadły nic już od dwu miesięcy. Kawalkade reklamowa zainykła jakaś dama, która na palcu nosiła papugę — kakadu. Na samym końcu szedł jakiś bosy drab z afiszem na wysokim drągu. Deszcz padał przez cały czas, jakby się uwziął na tych biednych ludzi.

Reklama zrobiła jednak swoje. Już od godziny siódmej wieczorem koło budy cyrkowej zrobił się ścisk. Nikt biletów wprawdzie nie kupował, licząc słusznie na to, że wśród zamieszania przy rozpoczęciu spektaklu i tak wejdzie się przez szerokie drzwi. Grono dał gapiów wzrastało. Gdzieś na pół godziny przed ósmą zajeżdżał furmanką burmistrz z rodziną i służbą. Dowiedziałem się od dobrze poinformowanych osób, że burmistrz żądał jeszcze w południe bezpłatnej łoża w cyrku; widocznie odmówiono mu jednak tego przysługującego gdzieś indziej burmistrzom prawa, bo zakupił ośm biletów w kasie. To dało impuls do dalszego tempa w sprzedaży wstępów.

(kl. hr.)

Wiadomości bieżące.

31
Sierpień
1927

Sroda

Rajmunda

Julio; Idziego

Wschód słońca 5:10

Zachód 18:50

TEATR WIELKI.

Sroda 31 bm. „Halka”.

Czwartek 1 września „Adieu Mimi”.

— **Prywatny Zakład naukowy im. H. Jordana**, ul. św. Mikołaja 16, telefon 14-36, przyjmuje zgłoszenia do szkoły powszechnej, gimnazjum humanistycznego i do internatu. — Kistryn. 8009pr

Oszczędna gospodyni używa
tylko mydła „Lew”
wyrobu fabryki „TLEN”.

— **Teatr Wielki.** Dziś pożegnalny występ Michała Hołyńskiego w „Halkę”, operze Stan. Moniuszki. Świetny ten artysta-spiewak wystąpi po raz ostatni w partii Jontka, jednej z najwybitniejszych kreacji swego repertuaru. Inne partie czołowe wykonają pp.: Korytkówna (Halka), Popowiczówna, Płóński i reżyser Tarnawski. Przy pupicie kapelmistrz Lehr.

W czwartek, 1 września br. „Adieu Mimi” z przepyszną przedstawicielką partii tytułowej, Marią Korabianką.

— **„Książę Niezłomny”** Juliusza Słowackiego, według Calderona, ukaże się — jak już donieśliśmy — w dniach najbliższych, na scenie Teatru Wielkiego, jako inauguracyjne przedstawienie nowego sezonu teatralnego.

Do personalu dramatycznego teatrów lwowskich przybywa na sezon przyszły szereg utalentowanych artystów z teatrów warszawskich i innych. Są to pp.: Mazarekówna, Nosarzewska, Zaklicka, Modrzejewska, Szymański, Zabczyński oraz pp.: Leonia i Gustaw Rasiński powracający na scenę lwowską. Nadto pp.: Czaśka, aspr. Kielanowski i Woźnik.

— **Kurs dla higienistek.** Polski Związek Przeciwgruźliczy urządza w Warszawie 7-tygodniowy kurs dla higienistek-wywiadowczyń przeciwgruźliczych. Między warunkami przyjęcia jest ukończenie 6 klas gimnazjalnych i ukończenie kursu pielęgnarskiego lub odbyte praktyki. Słuchaczki kursu otrzymają mieszkanie i utrzymanie w bursie Państwowej Szkoły Higieny. Oplat za kurs nie pobiera się. Początek kursu 22 września. Bliższych informacji udzieli Fizykat miejski, plac Dąbrowskiego 3.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W siedemnastym dniu ciągienia 5-tej klasy 15-tej Loterii Państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 3.000 zł. nr. 14378 34001.
Po 2.000 zł. nr. 34532 57607 70264 76838 78010 78290 90378 93019 (los zakupiony w kantorze „Nadzieja”, Lwów, Sykstuska 6).
Po 1.000 zł. nr. 7449 8772 11222 35792 37021 56087 74763 77606 77636 82165 88262 (los zakupiony w kantorze „Nadzieja”, Lwów, Sykstuska 6) 90346.

LOS Y I-ej KLAS Y

są do nabycia w największym i najszczęśliwszym kantorze

„Nadzieja” Lwów, Sykstuska 6

Wygrane powiększono z 16

milionów na blisko 20 milj. zł.

Przewidując brak losów z powodu

wielkiego popytu na nasze

szczęśliwe losy, polecamy zama-

wiać natychmiast. — Na zamówienia

wysyłamy losy oryginalne

wraz z blankietem P. K. O. Ceny:

kwierć zł. 10, pół zł. 20, cały zł. 40.

Wydział Samorządowy za rozwiązaniem Rady Miejskiej a przeciw desygnowanemu Komisarzowi i składowi Rady przybocznej.

Wczoraj w południe odbyła się sesja wydziału samorządowego. Na porządku dziennym była sprawa rozwiązania Rady miejskiej.

W obradach wziął udział senator Kędzior, jako przewodniczący i członkowie Wydziału Samorządowego senator dr. Biały, prof. dr. Pazdro, inż. Pawłowski, redaktor Szczurek i p. Decykiewicz. Nieobecny był dr. Dwernicki.

Po referacie senatora Białego rozwinęła się oświeceniowa dyskusja, która trwała do godz. 2:30 po południu. W rezultacie Wydział Samorządowy oświadczył się za rozwiązaniem Rady miejskiej.

Co do składu komisariatu Wydział Samorządowy wystąpił z nowymi pro-

pozycjami, które podał do wiadomości województwa.

Nad składem rady przybocznej komisarza rządowego przeprowadzono oświeceniową dyskusję, której wyrażono opinię, że liczba członków rady przybocznej jest za szczupłą a skład nie odpowiedni.

W powyższym stanie rzeczy widoczna jest — co przewidywaliśmy niezgodność między stanowiskiem Urzędu wojewódzkiego a Tymczasowym Wydziałem Samorządowym. Wobec oświadczenia pana wojewody, że w tym wypadku skieruje sprawę do Min. Spraw Wewnętrznych — prawdopodobne jest dalsze odroczenie decyzji w sprawie rozwiązania Rady miejskiej.

IV. Tydzień Lotniczy!

Pod hasłem „Silna Polska — Silne Lotnictwo” urządza LOPP, pod Wysockim Protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej „Tydzień Lotniczy” w dniach od 4 do 11 września.

Na całym obszarze Rzeczypospolitej pojawiają się afisze i ulotki, członkowie LOPP. na wiecach i zebraniach zwać będą do wstępowania do Ligi Obrony Powietrznej Państwa i zbierać będą datki na cele lotnictwa polskiego. Wszak Tydzień Lotniczy jest mobilizacją sił LOPP, jest okresem, w którym LOPP. do każdego obywatela się gnać pragnie, by świadczył na cele rozwoju lotnictwa polskiego.

W krótkim, bo zaledwie 4-letnim swym działaniu LOPP. poszczycić się może pięknymi rezultatami swej pracy: Instytut Aerodynamiczny, szkoły pilotów i mechaników, liczne lotniska i hangary, wreszcie niezmiordowana propaganda wśród społeczeństwa — oto wyniki 4-letniej pracy.

Błyskawiczny wprost rozwój lotnictwa, wymaga jednak nadzwyczajnych wysiłków — wysiłków nie garstki — lecz całego społeczeństwa.

Jeśli uprzytomnimy sobie, że LOPP. zorganizowała zaledwie 2 proc. ludności i jeśli uświadomimy sobie, że wysiłki jej dotychczasowe wyrażają się w zebraniu około 5.000.000 zł., to wobec wielkości zadań, jakie ma LOPP. czekają, dotychczasowe wyniki uważać musimy za nikłe.

Tydzień Lotniczy staje się zatem dla LOPP. tym okresem czasu, w którym LOPP. wejść musi w najszersze warstwy społeczeństwa i zjednać je dla swych celów. Uprzytomnić ona musi wszystkim, stojącym poza jej organizacją niebezpieczeństwo grożące społeczeństwu, które nie otacza opieką swego lotnictwa. Uprzytomnić musi ten stosunek, jaki pomiędzy siłami lotniczymi naszego kraju, a siłami lotniczymi sąsiadów naszych istnieje. Kie-

dy bowiem w Niemczech co piąty obywatel jest członkiem jednego z licznych towarzystw lotniczych i dobrowolnie składa ofiary na cele lotnictwa, a w Rosji każdy pod przymusem jest członkiem Tow. lotniczego „Awiahimu”, to w Polsce zaledwie dwóch obywateli na stu jest członkami LOPP.

Stan ten zmienić się musi, nie tylko w interesie ogółu, w interesie każdego obywatela z osobna.

To też nie wątpimy, że Tydzień lotniczy zjedna LOPP. szeregi nowych członków, wzmochną ją tak moralnie jak i materialnie.

Wkładki członkowskie tak niskie, bo wynoszące tylko 50 groszy miesięcznie są jednak tą stałą podstawą finansową, na której opiera się LOPP. i prowadzić może swe prace programowo i planowo.

Żywymy przekonanie, że społeczeństwo nasze poprze wszystkie imprezy Tygodnia lotniczego i da dowód zrozumienia swego własnego interesu i interesu Państwa!

Każdy grosz na lotnictwo — to cegiełka pod gmach potęgi Rzeczypospolitej!

W niedzielę dnia 28 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Woj. Komitetu LOPP. zebranie Komitetu Wykonawczego IV. Tygodnia lotniczego. Na zebraniu ustalony został program Tygodnia, nadzwyczaj w roku bież. uroczelony. Na program imprez złożą się między innymi: pokaz samolotów dla młodzieży na lotnisku Janowskim, pokaz ataku powietrznego i ataku gazowego oraz iluminacja Kopca Unji i capstrzyk orkiestr.

Tydzień lotniczy rozpocznie się nabożeństwami w kościołach, a w sobotę dnia 10 września br. odbędzie się na lotnisku w Sknikowie poświęcenie kamienia węgielnego pod szkołę mechaników lotniczych cywilną.

53984 59477 70739 72580 89235 89850 94196 101503.

Po 500 zł. nr. 61747 29662 33931 49315 58558 63150 64281 66626 71236 73771 75021 83618 90798 94878 95204 95661 101642.

Po 400 zł. nr. 2348 2648 5419 7510 9198 10241 11841 12733 15065 19727 24663 25916 26585 27528 30150 31148 33526 34753 39474 46743 46884 48040 52457 52729 52760 52939 57685 57830 59239 64467 71255 72970 74081 75146 77441 77625 78370 82487 83697 90252 90999 93295 94532 94555 95360 95631 95660 96163 96903 98756 100689 102513 102536 103209.

— **Polska Linia Lotnicza „Aerolot” S.A.** zaprowadza z dnem 1 września 1927 na czas trwania VII Targów Wschodnich podwójny ruch na liniach Lwów—Warszawa i Warszawa—Lwów z niedzielami włącznie. Odlot ze Lwowa o godz. 8 i 14; przylot z Warszawy o godz. 11 i 17.

— **Wpisy uczniów zawodu gospodniokształkarskiego.** Do szkoły zawodowo-dokształcającej im. Konopnickiej (ul. Złotona 1. 10) odbędą się w dniach 30 i 31 sierpnia, 1. 2 i 3 września od 4 do 6 popoł. i 4 września od 9 do 11 przedpoł.

— **Tydzień lotniczy.** Komitet Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Lwowie zwraca się do swych członków z gorącym apelem, by wzięli czynny udział w pracach przygotowawczych do IV-go Tygodnia Lotniczego. Chętni zgłaszać się mogą codziennie w godz. 9—2 popoł. w lokalu Komitetu, gmach Województwa I p.

— **Przyjechali do Lwowa.** Hotel George’a: Hipolit Mackiewicz, Julian Dzierżanowski, Marcell Lewy, Kazimierz Radziszewski, Herman Knothe — z Warszawy,

WIERSZEM.

Prosty wniosek.

Gdy po półtorarocznej twierdzy
Zwolniono go z więziennych ciemnic,
Znikł za stokrotnie grubszym murem
Ciemnych zagadek i tajemnic.

Głową tych murów nie przebijesz,
A przebijano je już wszędzie.
Choć był Zagórski, — dziś go niemię
Ba! nie wiem, kiedy i czy będzie.

Krok w krok za śladem jenerała
Wniosek się snuje jak najprościej:
Bezpieczniej jest i pewniej mieszkac
W więzieniu, niżli na wolności.

Janek.

Rudolf Gall z Tarnopola, Wilhelm Grueger z Gniezna, Dawid Kowalski z Konina, Adolf Popper, Jean Sidman — z Wiednia, Leon Saidman z Paryża, Rudolf Schmierch z Widynowa, Jan Głogowski z Sokala, Jan Grachmalicki z Poznania, Reinhold Fraulman z Lipska, Olga Koszewska z Łucka, Stefan Kafka z Wiednia.

Hotel Krakowski: Franciszek Piotrowski z Warszawy, Józef Tadeusz Barański z Borysławia, Stanisław Kocaj z Krosna, Piotr Korzeniowski z Kostopola, Władysław Athenstaedt z Tarnopola, Michał Jastrzębski z Nowego Sącza, Teodor Brazi-de z Warszawy, Kazimierz Fellmann z Poznania, Marjan Godlewski z Gwoźdźca, Paweł Schenker z Bytomia, Rudolf Fitzek z Katowic, Stanisław Janicki, por. Alfred Lacny, kpt. Wincenty Gołębski, mjr. Leon Sukiewicz — z Warszawy, dr. Józef Lustgarten z Krakowa, Julian Rutkowski z Misocza, Emanuel Brueckner z Bielska, dr. Michał Oller z Przemyśla.

— **Z Sokola-Maclerzy.** Rok szkolny 1927/28 rozpoczyna się dnia 1 września 1927. Wszelkie informacje i wpisy w kancelarii Sokola, ul. Zimorowicza 8, w godzinach od 18—20 codziennie. Bliższe szczegóły w afiszach rozlepionych na mieście i w gmachu.

— **Konfiskata „Słowa Polskiego”** Wydanie prowincjonalne wczorajszego numeru naszego pisma zostało skonfiskowane z powodu artykułu pt. „Ochrona fauny polskiej”.

Konfiskata ta jest tem znamienita, że ofiarą ołówka cenzora padł artykuł przedrukowany z „Gazety Warszawskiej Porannej” przytoczenie źródła, przedruku było podane. Najciekawsze jest to, że ani odnośny numer „Gazety Warsz. Por.”, ani też inkryminowany artykuł nie uległ w Warszawie konfiskacie.

— **„Kalmunatorom w odpowiedzi”**. W związku z oświadczeniem naszym pod powyższym tytułem, ogłoszonym w poniedziałkowym numerze naszego pisma, wczorajszy „Dziennik Lwowski” zapowiada, że organizacje i prasa „sanacyjna” Związku Naprawy Rzpltej wnoszą skargę o oszczerstwo przeciw redaktorowi „Słowa Polskiego” i autorowi artykułu wstępnego z daty 28 bm., oraz oświadczenia z daty 30 bm. Zapowiedź tę przyjmujemy z zadowoleniem do wiadomości.

— **Z Kuratorjum.** Kurator Okr. Szk. Lwowski. Dr. Jan Riemer powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie z dniem 29 sierpnia br. Posłuchani udzielać będzie we wtorki i piątki.

— **Osobiste.** Prezes lwowskiej Dyrekcji cel. Kazimierz Smolka po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął z dniem 29 bm. urzędowanie.

— **Zjazd okręgowy „Piasta”**. W niedzielę, 28 sierpnia odbył się we Lwowie zjazd okręgowy PSL. Piast na wschodnią Małopolskę przy współudziale delegatów wszystkich powiatów w liczbie 80 osób. Z posłów byli obecni delegat zarządu głównego poseł Gruska oraz posłowie Ostrowski, Saraniecki, Malik, Posoeki, Poznański, Furmaniuk, Szpital, Wiśniewski, oraz senatorowie Kędzior i dr. Biały.

Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne, tudzież polityczne i go spodarcze dotyczące się wschodniej Małopolski. W rezultacie poważnych całodziennych niemal obrad powzięto jednomyślnie rezolucje, w których za-

protestowano przeciw obecnym metodom traktowania najważniejszych zagadnień państwowych i rozwiązywania ich kosztem polskiego stanu posiadania w dziedzinie narodowościowej i agrarnej. Stwierdzono brak myśli państwowo twórczej, chaos w dziedzinie administracji, skutkiem czego wybory przeprowadzone do samorządów przyniosły w rezultacie klęskę dla polskości a tem samem dla Państwa; zażądano zniesienia rozporządzeń ministra Dobruckiego niezgodnych z obowiązującymi ustawami.

Domagano się ostatecznego załatwienia sprawy kontraktów parcelacyjnych i wzięcia w obronę praw nabywców, protestując przeciw bezkarnie uprawianej spekulacji ziemią i dzikiej parcelacji, wskutek której ziemia polska przechodzi w ręce nam obce, żydowskie i ruskie. Konstatując brak wszelkiej akcji kredytowej we filii państwowego Banku Rolnego we Lwowie, zażądano otwarcia kredytów rolnych. W końcu wyrażono stanowcze żądanie przeprowadzenia wyborów do Sejmu jeszcze w bieżącym roku.

— Jak żydowski lekarz traktuje swoich pacjentów? Donoszą nam z Truskawca: Do lekarza z Drohobycza dr. Joachima Mindesa ordynującego obecnie w Truskawcu zgłosił się przed kilku dniami funkcjonariusz pocztowy p. L. prosząc o poradę w sprawie nagłej, został bowiem w czasie służby pokąsany przez psa. P. L. miał prawo żądać pomocy lekarskiej, ponieważ p. Mindes jest lekarzem rządowym. Jak przyjęto jednak p. L., gdy zjawił się w pokoju ordynacyjnym? Oto dr. Mindes zaczął go od razu traktować per „ty” a gdy mu p. L. zwrócił uwagę, że jest podurzędnikiem państwowym a nie sługą p. lekarza, dr. Mindes zaczął obsypywać go obelżewami wyzywającami a następnie uderzył go w twarz. W końcu nie oglądawszy wcale rany, wydał mu kartkę na jodynę i wyrzucił za drzwi.

Wypadek ten nie jest odsobniony. Gdy się zgłosiła do niego pewna matka żona funkcjonariusza o zaopatrzenie dziecka, które niebezpiecznie okaleczyło sobie palec i zachodziła obawa zakażenia, dr. Mindes kazał jej przychodzić przez trzy dni zastaniając się brakiem czasu, dopiero trzeciego dnia palec opatrzył. Tak żydzi postępują z pacjentami polskimi. Można sobie wyobrazić co by się działo, gdyby nie było numerus clausus i więcej żydów kończyłoby medycynę. Wówczas rzeczywiście polskie społeczeństwo byłoby zupełnie pozbawione opieki lekarskiej, a zwłascza w tych miejscowościach, gdzie niema polskich lekarzy, w miastach zażydżonych. Fakt opisany wywołał oburzenie wśród funkcjonariuszy państwowych korzystających z tzw. bezpłatnej pomocy lekarskiej.

— Bociany odleciały. Punktualnie, jak co roku odleciały w tym roku w dniu 25 sierpnia nasze buki. Dzień przedtem widać było po polach ich zgromadzenia przed odlotem a w dniu 25 sierpnia rano wybrały się w podróż na południe. Pozostały gdzieś gdzieś niedobitki, które prawdopodobnie nie były w stanie odbyć podróży tak daleką, lecz może także się zabiorą, skoro się nabiorą. Zatem nadchodzi już jesień, a w dniu 8 września spodziewać się należy, również jak co roku odlotu jaskółek.

Ogromna popularnością cieszą się w najszerszych kołach publiczności znakomite przepisy znanej w całym świecie fabryki budyniów i środków spożywczych dra. A. Oetkera. Nikt się temu nie będzie dziwił, skoro tylko pobieżnie przejrzy wyszłą nową książkę Oetkera wydanie F. Zawiera ona przepisy na placki, baby, torty, leguminy i wszelkiego rodzaju ciastka, zarówno takie, które przyrządzić można w skromnej kuchence środkami najbardziej ograniczonymi, jak i takie, które stanowią będą ozdobę najwykwintniejszego stołu.

Nowa książka z przepisami, 164 stronach tekstu większego formatu z barwnymi ilustracjami jest do nabycia w sklepach spożywczych w cenie 40

OGŁOSZENIA

DO SPECJALNEGO NUMERU TARGOWEGO, KTÓRY WYJDZIE W ZNACZNIE POWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI

W DNIU OTWARCIA VII. TARGOW WSCH.

PRZYJMUJE ADMINISTRACJA „SŁOWA POLSKIEGO” I WSZYSTKIE BIURA OGŁOSZEŃ

Afera masarza Nowaka.

Jak już o tem donosiliśmy Nowak przy dostawach wojskowych dopuszczał się rozmaitych nadużyć, ostatnio zaś skonfiskowano u niego pewną ilość smalcu, przeznaczonego na dostawę dla wojska. Po spożyciu tego smalcu przez żołnierzy pewnego oddziału wojskowego we Lwowie. Żołnierze ci mieli się rozchorować. Wobec tego smalec ten oddano do badania znawcom - chemikom. Badania wykazały, że smalec ten dostarczony jako smalec wieprzowy, nie zawierał

ani odrobiny smalcu wieprzowego. Był to amerykański smalec roślinny. Stwierdzono jednakże równocześnie, że sztuczny ten tłuszcz był dla zdrowia nieszkodliwy, że musiała być zatem inną przyczyną zachorowania owych żołnierzy. Ponieważ Nowak według kontraktu obowiązany był dostarczać smalcu wieprzowego, będzie zatem odpowiadał również za oszustwo. Jak się dowiadujemy, obronę Nowaka podjął się dr. Pieracki.

Bandycki napad na dom gospodarza.

Jedna osoba zabita, dwie ciężko ranne

Kolbuszowa. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło do domu gospodarza Józefa Kuzia w Bilej Woli, w tut. powiecie.

Sprawcy po północy przystawili drabinę do dachu, poczem po wyjęciu gontów dostali się na strych i schodami zeszli do sieni. Bandyci obudzili następnie gospodarza i zażądali od niego wydania pieniędzy. Gdy ten odmówił oświadczając im, że w domu

nie posiada pieniędzy — sprawcy nalegali dalej, groząc użyciem broni.

Wówczas domownicy podnieśli krzyk a bandyci oddawszy kilka strzałów zbiegli bez śladu. Skutkiem tych strzałów poniosła śmierć na miejscu córka gospodarza, Katarzyna a sam gospodarz i jego żona odnieśli ciężkie rany. Dochodzenia, zmierzające do wykrycia sprawców, prowadzi Powiatowa Komenda w Kolbuszowej łącznie z miejscowym posterunkiem.

Dziecko omal nie zginęło pod kołami pociągu

Potrącone przez parowóz — doznało silnego potłuczenia.

Pozostawione bez należytej opieki trzyletnie dziecko Jana Ostrowskiego w Podborcach pod Lwowem, udało się na tor kolejowy i tam pomiędzy szynami zabawiło się kamyczkami. W krytycznej chwili nadjechał pociąg osobowy z Barszczowic a maszynista zauważywszy z oddali bawiące się na torze dziecko dawał sygnały. W osta-

tniej niemal chwili usunęło się ono z toru, zostało jednak przez parowóz potrącone, skutkiem czego upadło na szynach kolejowy i doznało dość silnych potłuceń. Zaopiekowała się nim p. Zofia Zielińska, właścicielka dóbr w Jaryczowie Starym i przewiozła je do szpitalika św. Zofii we Lwowie.

groszy, lub za nadesłaniem znaczków wprost od firmy Dra. A. Oetkera w Oliwie. 8448

— Karambol samochodu z motocyklem. Stern Izidor, szofer, najechał wczoraj na ul. Sykstuskiej na jadącego motocyklem Teodora Krysiaka, tapicera, zamieszkałego przy ul. Kochanowskiego 1. 71. Krysiak upadł na jezdnię i doznał lekkiego potłuczenia, motocykl został niemal doszczętnie zniszczony.

— Kontrole policyjne biur kasowych, prowadzone przez wywiadowców, trwały wczorajszej nocy w dalszym ciągu. Skontrolowano 14 biur kasowych ważniejszych instytucji bankowych.

— Aresztowanie donżuana. Policja aresztowała wczoraj Stanisława Habera, zamieszkałego przy ul. Kleparowskiej, za nagabywanie przechodzących kobiet i porwanie się na posterunkowego, którego uderzył w twarz i pokaleczył w rękę.

— Przytrzymanie awanturników.

kiosku przy ul. L. Sapiehy. — Przytrzymano dalej Mateusza Waszkiewicza, zamieszkałego przy ul. Janowskiej 1. 81, za kradzież pieniędzy na szkodę Pauliny Zelink. Waszkiewicz, prowadzony do komisariatu, zabawił się w gryzonia i ugryzł w rękę posterunkowego. — Aresztowano Mendla Hettiga, zamieszkałego przy ul. Japońskiej 1. 7, pod zarzutem kradzieży maszyny do pisania marki „Mercedes” — wartości 500 zł.

— W czasie obławy policyjnej, urządzanej doraźnie w wczorajszych godzinach przedpołudniowych na terenie dzielnicy III. pod kierunkiem st. przodownika Pankiewicza przytrzymano 16 włóczęgów oraz Dominikę Wysocką, aresztowaną na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej na szkodę Anny Łyczakówny.

==○==

— Prywatne gimnazjum humanistyczne i szkoła powszechna Jordanowska (ogród, boisko, wycieczki, języki obce) Lwów, ul. Listopada 52, przyjmuje wpisy codziennie od 5 do 6. 8039pk

==○==

□ KOSÓW pow. Czortków. Odbyło się tu walne zebranie członków tutejszej Czytelni T. S. L. na którym uchwalono jednogłośnie potrzebę wybudowania Domu Ludowego. Wspomnieć należy, że inicjatorką tej myśli jest tutejsza właścicielka dóbr P. Stefania Bogdanowiczowa, która ofiarowała na ten cel plac pod budowę Domu oraz P. Jan Bogdanowicz, którego staraniem założono w zeszłym roku Czytelnię. Jak w założeniu Czytelni, tak też i w przygotowaniach budowy Domu Ludowego wspierał i zagrzewał do czynu miejscowych gospodarzy proboszcz z Burakówki ad Zaleszczyki ks. Józef Myśliwy.

□ RAWA RUSKA. Wystawa drobiu, warzyw i kwiatów. Dnia 10 i 11 września b. r. odbędzie się w sali Sokoła w Rawie Ruskiej wystawa drobiu, warzyw i kwiatów, urządzona staraniem Związku Hodowców Drobiu, przy współudziale Rady Szkolnej powiatowej i Okręgowego T-wa gospodarskiego.

==○==

Konkurs. Macierz Szkolna w Gdańsku poszukuje dla gimnazjum polskiego kwalifikowanej nauczycielki do wychowania fizycznego i do historii, lub geografii reflektując na pierwszorzędne siły. — Warunki: uposażenie urzędników państwowych według norm gdańskich. Posada do objęcia od 1go września, ewentualnie od 1go października b. r. Udokumentowane po daniu należy wnosć bezzwłocznie do Zarządu Macierzy — na ręce Dyrekcji gimnazjum Polskiego w Gdańsku (Am. Weissen Turm 1).

Jubileusz 60-lecia Tow. Bratniej Pomocy (Kółka) Dublańczyków odbędzie się dnia 11 września b. r. w Dublanach z następującym programem: 10 września o godz. 17 Walne Zebranie Związku Agronomów Dublańczyków we Lwowie Kopernika 20. — 11 września o godz. 8.30 Wyjazd do Dublan, 9.30 wspólne śniadanie. 10.30 msza św. i odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. prof. Stefana Pawlika. G. 12 Otwarcie zjazdu w gmachu Akademii. G. 14 wspólny obiad poczem zwiedzanie Dublan. G. 20 kolacja. G. 21 raut.

Koszta zjazdu wynoszą 50 zł., którą to kwotę prosimy nadsyłać pod adresem Komitetu Jubileuszowego Dublany (koło Lwowa) do dnia 30 bm. poczem wysyłamy karty uczestnictwa. — Komitet Jubileuszowy.

==○==

Turcja zaprowadza odpoczynek niedzielny. Jak wiadomo, dnem wypoczynku był dotychczas w Turcji, jak we wszystkich zresztą państwach mahometańskich, piątek. Obecnie rząd turecki postanowił zaprowadzić w Turcji powszechny odpoczynek niedzielny. Odnośne rozporządzenie zostało w tych dniach wydane.

Do aresztów policyjnych odstawieni zostali w dniu wczorajszym Michał i Władysław Litnikowie oraz Michał Sobolewski za wywołanie awantury w szynku Salomona Buchsztaba przy ul. Gródeckiej i porwanie się na wyw. Schlesingera. — Ich śladem pospieszył Władysław Jasicki, pozostałszy bez zamieszkania, za wmieszanie się do czynności urzędowych posterunkowego i skaleczenie go w rękę.

— Włamanie mieszkaniowe. Do mieszkanka Aleksandra Montalbettiego przy ul. Kampiana 1. 19 włamał się ubiegłej nocy złodzieje i skradli garderobę, wartości 600 zł.

— Włamanie sklepowe. A. Odlaniecki, kierownik Centralnej Spółki transportowo-komisowej zawiadomił policję, iż nieznaną sprawcy dostali się do magazynu tej firmy i skradli 1200 m. płótna, wartości 4000 zł.

— Z kroniki kradzieży. Aresztowano Karola Górskiego, bez miejsca zamieszkania, za kradzież kilkudziesięciu paczek czekolady na szkodę Władysława Mierostawskiego, właściciela

Kronika przemyska.

Przemyśl, 29 sierpnia.

Wiceminister Car w Przemyślu. W piątek, dnia 26 bm. bawił w Przemyślu wiceminister Car, który w ciągu tego dnia przeprowadził lustrację wiezi przy sądzie okręgowym.

Pójdzie czy nie? Dzienniki podawały, że drugim zastępcą przyszłego komisarza miasta Lwowa ma być mianowany tułajski starosta p. Frankowski. Według pogłosek krążących wśród sanatorów miejscowych, p. Frankowski zostaje na swoim stanowisku, które znowu nie ma być bardzo długotrwałe.

Z walki wyborczej. Walka wyborcza do rady gminnej przybiera coraz to ostrzejsze formy. Przyczynia się do tego „Tygodnik Przemyski”, pismo sanatorów, które od pierwszego numeru okazało się godne zająć miejsce obok „Głosu Prawicy” pod względem formy walki politycznej. Wobec tego nadzieja, iż dojdzie do porozumienia między Polhkim Komitetem a sanatorami zbladła bardzo. Wprawdzie zamierzano przez Polski Komitet pogawędkę reprezentantów obu stron mają się odbyć podczas bieżącego tygodnia, lecz nie doprowadzą do ugody wobec wygórowanych warunków sanatorów. Zresztą w prywatnej rozmowie wyraził się lider sanatorów prof. Garlicki, że nie może obecnie łączyć się z Polskim Komitetem, ponieważ zawarł umowę z sionistami i ukraińcami a złamaniem tej umowy byłby „przekreślony”. Zapowiada się tedy, że Polski Komitet pójdzie do wyborów z żydami ortodoksami, „naprawiacze” z sionistami i ukraińcami. Koło IV. głosuje w niedzielę, 11 września br. Wynik, jak prawie zawsze, trudno napróżd przewidzieć, sądząc jednak z nastrojów obecnych organizacji zwycięstwo pełne powinno przypaść Polakom Komitetowi.

Prócz wymienionych dwu list zapowiadają osobną komuniści, nazywając się „lewica socjalistyczna”. Tym ostatnim idzie przedewszystkiem o po liczenie się, chcą cyfrowo określić się która zdołała już rozbić wiecie, pesiakiom.

Kłeska „sanacji” w Ustrzykach Dolnych.

FATALNY KOMPROMIS Z ŻYDAMI.

Ustrzyki Dolne. (Kor. wł.) Wczwartek zakończyły się tu wybory do Rady gminnej. Wynik ogólny dał 13 miejsc w Radzie Polakom, 21 żydom, a 6 Rusinom. Z tego z żydów jest 15 sionistów, 3 ortodoksów i 1 komunistę; z Polaków sanacja z PPS. zdobyła 4 mandaty (Woll, Mazurkiewicz, Lenartowicz i żyd Hamerschmied, którego należy tu zaliczyć jako przewodniczącego tej grupki), resztę zaś mandatów polskich zdobyli sympatycy i członkowie obozu narodowego.

Wyniki wyborcze w Ustrzykach, które uchodzą za gniazdo żydowsko-sanacyjnych, są niewątpliwą kłeską polskości, bo można było uzyskać o wiele więcej mandatów polskich, bodaj tyle, ile np. w Lisku (17 mandatów polskich). Kłeska wynika z fatalnego kompromisu, jaki zawarł z żydami dr. Lenartowicz pod dyktandem żyda Hamerschmieda, męża zaufania starosty liskiego. P. Lenartowicz, dotychczasowy komisarz rządowy, jako członek w podeszłym wieku i zniedołężniały, nie jest oczywiście odpowiedzialny za to, co się stało, ale właśnie ten jego starczy stan wyzyskali żydzi z Hamerschmiedem na czele.

„Sanacja” postawiła sobie trzy cele: dać większość żydom w Radzie, odepchnąć mieszczaństwo od udziału w Radzie i nie dopuścić do niej inteligencji narodowej. Pierwszy cel osiągnięto, natomiast dwa inne dzięki silnej postawie Polaków przy głosowaniu w I. kole nie udało się.

Mieszczaństwo polskie przy bardzo

„APOLLO”

Wznowienie

„APOLLO”

Monumentalne arcydzieło w 16 akt. reżyserji D. Buchowieckiego

„BIAŁE NOCE”

(Prymabaleryna Jęgo Cesarskiej Mości). W główn. rol. Laura la Pianta Pat O'Malley.

ciężkiej walce uzyskało przedstawicielstwo w osobie zaledwie dwu radnych pp. Władysława Dziurzyńskiego i Zygmunta Magrysiewicza, co oczywiście nie odpowiada powadze i sile żywiołów mieszczańskich, ale jest dotkliwą klęską żyda Hamerschmieda. Inteligencja zaś narodowa zadała zupełną klęskę „sanatorom” z notariuszem Nowakiem na czele, który skompromitował się kompletnie tem silniej, że w ostatnich czasach angażował się w walce z obozem narodowym. Powinno to być dla niego nauczką na przyszłość. W ten sposób wybory w

I. kole dowodzą likwidacji wpływów „sanacji” na tut. terenie.

Trzeba podkreślić, że Rusini lojalnie dotrzymali umowy i w I. kole poparli Polaków. Również poważni żydzi — ortodoksi zwrócili się przeciw agitacji Hamerschmieda i poparli polskich kandydatów narodowych, co z uznaniem należy pojąć.

Wybory w Ustrzykach powinny się stać hasłem do wzmożonej organizacji Polaków, co ma, jak się dowiadujemy, rzeczywiście niebawem nastąpić.

Sport.

Zjazd Automobilklubów w Polsce. W dn. 27 b.m. wszystkie kluby automobilowe w Polsce urządziły zjazd gwiazdzisty, którego organizacją zajęł się Śląski Klub Automobilowy w Katowicach. Punktem centralnym zjazdu był Rynek katowicki. Równocześnie urządzono konkurs wytrzymałości maszyn, do którego zgłoszono 23 maszyny, a mianowicie: Automobilklub Polski w Warszawie 2, z Wielkopolski 4, z Łodzi 2, z Małopolski: Automobilklub we Lwowie 1, z Krakowa 9, ze Śląskiego Klubu Automobilowego 5, nadto poza konkursem 1. Do celu doszły 22 maszyny. Pan Rogulski z Warszawy na maszynie „Metalurgique” zjechał z nasypu drogowego 7 metrów w dół, jednak tak szczęśliwie, że skończyło się na rozbieleniu szyb, które raniły lekko w rękę p. Regulską. Mimo wypadku, p. Regulski przybył pierwszy do Katowic.

Jury zjazdu gwiazdzistego ustaliło następujące nagrody:

Pierwszą nagrodę Automobilklubu Polski za największą liczbę przejechanych kilometrów oraz za największą liczbę punktów dodatknych przyznano Czesławowi Zakrzyskiemu (K. K. A. za 78.8 punktów), przy prowadzeniu samochodu na zmianę z p. Zychoniem.

Drugą nagrodę Śląskiego Klubu Automobilowego dla klubu, którego członek uzyskał rzeczożytną największą liczbę punktów dodatknych, przyznano Krakowskiemu Klubowi Automobilowemu.

Trzecią nagrodę za najliczniejszy udział i największą liczbę punktów liczonego liczb samochodów i ilości przejechanych kilometrów, otrzymał Krakowski Klub Automobilowy.

Czwartą nagrodę za przepisową szybkość oraz za długość jazdy otrzymali: 1) Wilhelm Ripper (K. K. A.) za 66.9 pkt., 2) Lund (Automobilklub z Wielkopolski) za 63.3 pkt., 3) Schwarzelstein (K. K. A.) za 56.3 pkt.

Piątą nagrodę za długość jazdy bez przepisowej szybkości zdobyli: 1) Gold (Śląski Klub Automobilowy) za 43 pkt., 2) Jabłońska (K. K. A.) za 43 pkt przy wspólnym prowadzeniu samochodu.

Szóstą nagrodę za wytrzymałość przyznano znanemu automobilistcie Wilhelmowi Ripperowi (K. K. A.) na maszynie Lancii, za przejechanie 817 klm.

Siódma nagrodę za regularność jazdy jury ustali po ukończeniu obliczeń.

Ponadto przyznano, zgodnie z życzeniem ofiarodawcy, przechodnią nagrodę „Westy”, zdobywcy nagrody I-iej t. j. Krakowskiemu Klubowi Automobilowemu. Wszyscy uczestnicy zjazdu, którzy przybyli do Katowic, otrzymują pamiątkowe plakiety Śląskiego Klubu Automobilowego.

Imprezy lekkoatletyczne w Poznaniu. Zawody z udziałem Klumberga: 110 mtr. płotki: 1) Gawęda (AZS Lwów), Dobrowolski (z czasem 16.1) i Nowosielski zdykwalifikowani: 1500 mtr.: 1) Freyer (Polonia) 4:21.4, 2) Szware (Warta) 4:23, 3) Sawaryn (Pogoń); oszczep: 1) Klumberg 55.49, 2) Smakulski 51.88, 3) Dobrowolski

51.76; kula: 1) Urbanik (Warta) 13.02 — rekord nie będzie uznany, gdyż kula była za lekka, 2) Baran 12.99, 3) Klumberg 12.43; kula oburącz: 1) Urbanik 23.48.5; skok w zwyż: 1) Klumberg 170, 2) Fryszczyn 166, 3) Anders 160; skok o tyczce: 1) Rzepka 3.40, 2) Adamczak 3.40, 3) Majtkowski 3.20; skok w dal: 1) Klumberg 672, 2) Nowosielski 666.5, 3) Nalepa 618; rzut dyskiem: 1) Baran 40.04, 2) Klumberg 38.50, 3) Łucki 34.07. — Pięciobój o mistrzostwo okręgu wygrał Pawlak (Warta) 2265.23 pkt. przed Sikorskim (AZS) 2261.69 i Caszykiem (Warta) 2179.25.

Zawody kolarskie i motocyklowe w Warszawie. Wyniki zawodów: Szoratsch 1 klm.: 1) Podgórski (13.6), 2) Abeglen (Szwajcaria), 3) Szymczyk. Bieg drużynowy 4 klm.: 1) drużyna Bartodziejski, Duszynski, Gronczewski i Ochniwski 5:37.2. Bieg parami 50 klm.: 1) Podgórski—Ok-siutycz 1:23.45, 2) Lange—Turowski Bieg za motorami 10 klm.: 1) Lange (9:10.8), 2) Gędzirowski, 3) Abeglen. Bieg motorowy 2600 mtr. (w dwóch meczach): 1-szy mecz: Rychter przed Rudawskim (1:37), 11-gi mecz: Rychter z powodu wypadku nie ukończył.

Akademickie Igrzyska w Rzymie. Podczas akademickich igrzysk w Rzymie rozegrane zostały zawody pływackie podczas których Hulanicki zajął trzecie miejsce w skokach wieżowych (74.42 pkt.). W konkurencji tej zwyciężył węgier Hils-feny (82.52 pkt.) przed Billigem (Austria) 78.52 pkt. Czwartym był Ferrero (Włochy). Wyniki zawodów pływackich: 100 mtr. na wznak: Ornero (Włochy) 1:18.8, 200 mtr. na piersiach: 1) Hagedues (Węgry) 3:11, sztafeta 4x50 mtr.: Węgry, skoki z trampoliny: Billig (Wiedeń).

Pływackie mistrzostwa Włoch przyniosły wyniki następujące: 50, 100 i 200 mtr. styl dowolny: Polli 28.2, 1:06, 2:32.6; 400 i 1500 mtr.: Perentini 5:32.2 i 22:07. Słynny Bacigalupo w obu biegach był drugi. 100 mtr. na wznak: Ornero 1:22.4; 200 m na piersiach: Andreanici 3:13.2; sztafeta 5x50 mtr.: Canottieri (Mediolan) 2:36.4; 4x200 mtr.: Canottieri 11:5.6; skoki z trampoliny: Cozzi, z wieży: Silva.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Łondyn. Pierwszy dzień mistrzostw Lig: Newcastle—Hundersfield 3:1. Leicester—Aston Villa 3:0, Blackburn—Carnsley 2:1, Bury—Arsenal 5:1, Cardiff—Bolton 2:0, Westham—Derby 3:2, Everton—Sheffield Wed. 4:0, Manchester Un.—Middlesbrough 3:0, Sheffield Un.—Liverpool 1:1, Sunderland—Portsmouth 3:3, Tottenham—Birmingham 1:0.

Praga. Victoria Žižkov—Nuselsky 3:2, Kladno—Vrsovice 3:1, Meteor VIII—Liben 3:2, DFC—Cechie Smichov 4:4, Sparta—CAFK 1:0.

Belgrad. WAC (Wiedeń)—Jugosławia 3:3.

Berlin. Polak Najuch pokonał w meczu tenisowym E Burkego 6:0 6:1.

Radjofon.

Sroda, 31 sierpnia

Warszawa. Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT i nadprogram. — Godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny oraz nadprogram. — Godz. 16:30: Audycja dla dzieci. — Godz. 17: Nadprogram i komunikaty. — Godz. 17.15: Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry kinematografu „Casino”. — Godz. 18.35: Komunikaty PAT. — Godz. 18.50: Odczyt. — Godz. 19.15: Rozmaitości — Godz. 19.35: Odczyt. — Godz. 20: Komunikat relacyjny. — Godz. 20.30: Transmisja z Krakowa — Godz. 22: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT i nadprogram.

==

Skutki używania rynn jako uziemienia. W ostatnich czasach zdarzyły się wypadki uderzenia piorunu w nieodpowiednio uziemione anteny. Niewłaściwości te miały miejsce specjalnie tam, gdzie jako uziemienia użyto rynn bez poprzedniego zbadania jej oporu. Okazało się, że rywna, o ile posiada mały opór elektryczny może służyć jako przewodnik uziemiający dla elektryczności atmosferycznej. W przeciwnym zaś razie nie są wykluczone silne uszkodzenia domu, a nawet pożar, wywołany wyładowaniami atmosferycznymi. Najodpowiedniejszym uziemieniem są rury wodociągowe, leżące poza obrębem samego budynku, z którymi należy łączyć przewodniki antenowe.

KURNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz.

KUP.E lub wynajmę domek z ogrodem na peryferiach bez pośrednictwa. adm. Słowa „Wrzesień”. 8271

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH Rozalji Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 7468

PAMIĘTAĆ należy, że katar kiszek, biegunki, uporczywe rozwalenia leczy Mutabor-Rawski. Apteka mag. str. Rawskiego, Warszawa. 7703

Do samochodów „P R A G A” wszystkie części rezerwowe dostarcza: Reprezentacja Lwów Jagiellońska 7 tel. 305. 8196

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na prawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 1-48. 7471

NAJLEPSZE KSIĄŻKI. ZADAC BEZPL. PROSPEKTÓW WARS. KREDYTOWA 1.

ŚWIETNE opaski biodrowe od 11 zł — biustonosze od 3 zł. „Małgorzata” Batorego 34. II p. 7897

WILLA 5 pokoi kuchnia, komiort z ogrodem okolica 29 Listopada do sprzedania. Wiadomości cegielnia Towarzystwa Terenowego, Grochowska, 8228

NA raty łożka mosiężne z drucianymi materacami 200 zł. poleca wytwórnia Zaks, Łyczakowska 132. 8171

NA raty kanapki do rozkładania gobelinowe 45 zł, foteliki 40 zł, otomany 45 zł., wkłady sprężynowe 40 zł, materace (morska trawa) 35 zł. poleca Zaks Łyczakowska 132. 8170

POMIDORY wyborowe, melony i rośliny zimowale wysyłamy za zaliczką. — 5 kg. pomidorów wraz z opakowaniem i portem zł. 7.50. — Zakład Ogrodnictwa „Małop. Tow. Roln. w Śniatyni”. 8145

TRYJERY do czyszczenia nasion oryginalne „Heida” oraz plug jedno i dwusukłowe Zawadzkiego, poleca Skład Maszyn M. Steinhausa, Lwów Ordecka 10a. 8178

WALCE mylnskie, okucie do cylindrów i kamieni, wały transmisyjne, łożyska sprężysta, formy do rur betonowych, goleny różne sprzedaje fabryka inż. Słowika, Lwów, Żółkiewska 94. 8359

DEREN do smażenia i na nalewki 9 zł., jabłka, gruszki, pomidory 8 zł., gruski kaiserki 10 zł., tegoroczny miód pszczołny 16.50 zł., sliwki węgierskie 10 zł., tarnina 7 zł. wysyła w 5-cio kg. koszykach franco za zaliczką 5. Falek, eksport owoców Zaleszczyki. 8269

„FIAT” 501 okazjynie sprzedam, zgłoszenia ul. Dwer-nickiego 22, sklep. 8404

SZCZENIĘTA wliczury sześciotygodniowe, po wysocy rasowych, premjowanych rodzicach (po Bohun od Aza) wysyła pod gwarancją zarząd dobr Rusów po-czta Śniatyn, licząc samca zł. 60.—, samice zł. 40.— 8455

FUTRA okazjynie poleca „Uniwersum” Lwów, Paśaż Mikolascha. 8111

POMIDORY zaleszczyckie na konserwy zimowe 10 kg. pocztówka 6.80 zł. z opakowaniem i portem. Kawony 50 gr. kilogram, 5 kg. blaszanka miodu 16.60 zł. wysyła firma „Morela” w Zaleszczykach. 8452

OBUEWIE najnowsze fašony najtaniej w katolickim magazynie „Jot-Es” pl. Kapitulny 2, I. p. 8445

LEGAWCA starszego z tresurą nabędę. Listy zwracać do administracji Słowa Polskiego pod „Nysli-wy”. 8430

NOWOŚCI, materiały sukienne na sezon zimowy dla Pań, Panów najtaniej u firmy Wittels, Rutowskiego 7. Kredyt do dziesięciu miesięcy. 8450

MEBLE najrozmaitsze solidnie wykonane poleca Mię-ska Wystawa Lwów, plac Hallicki 10 w podwórzu. 8459

DEBELTOWKA belgijska dwunastka, ostre i bardzo precyzyjne strzały, całkiem nowa, futerał skórzany, torba i pas myśliwski, zaraz do sprzedania. Ogła-dnąć z grzeźności można we firmie „Hera” akcja obuwia Lwów, Rynek 34. 8457

FORTEPIAN krótki, prawdziwie dobry oraz fortepija do nauki — sprzedam. Kopernika 26 Skienarski. 8427

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy s. p.

Dr. ANTONIEGO SAS TOPOLNICKIEGO

lekarza okręgowego

8161

zmarłego dnia 31 lipca 1927 roku w Zaleszczykach odprawione będzie w kościele parafjalnym w Felsztynie dnia 3 września w sobotę o godzinie 10-tej rano, na które zapraszają wszystkich Wiernych Chrzęścian, Przyjaciół i Znajomych

Przyjaciele Jęgo i wdzięczni Pacjenci!

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E .

Praca Gospodarna.

Obserwując wyniki prac u sąsiadów skierowanych do celowego wzrostu sił gospodarczych, przez skoordynowanie wysiłków zarówno przemysłu, jak i rolnictwa dochodzimy do przekonania, że są one uwarunkowane przede wszystkim zrozumieniem konieczności współpracy, ze względu na ogólne dobro najszerzych warstw społeczeństwa.

Wobec tego, że u nas współpraca nie jest w dostatecznym stopniu rozwinięta, Związek Polskich Zrzeszeń Technicznych, łączący 24 stowarzyszenia techniczne na obszarze Polski o przeszło 6000 członków zainicjował porozumienie się przedstawicieli wszystkich działów gospodarki w celu podniesienia tetna życia gospodarczego przez najlepsze wyzyskanie surowców, metod pracy i osobistych zalet pracowników wyższych i niższych.

Całe to zagadnienie podniesienia wytwórczości i celowości wytwarzania, zagadnienie niezmiennie złożone i doniosłe, ujmując Związek PZT. w ogólnym pojęciu „Pracy Gospodarnej”.

Praca Gospodarna jest w rozumieniu Związku tak zorganizowana i prowadzona pracą przez całe społeczeństwo, aby nie zostały zmarnowane najdrobniejsze wysiłki poszczególnych jednostek. Rozrost zaś naszego życia gospodarczego i związane z tem podniesienie produkcji, zwiększenie zapotrzebowania wewnątrz kraju przez podniesienie dobrobytu ludności, konieczny wywóz nadmiaru produkcji zagranicę, jest możliwy po pokonaniu wielu bardzo trudności. Pokonać je będzie w stanie społeczeństwo, o ile z tych trudności doskonale sobie zda sprawę i o ile będzie dążyć do pokonania ich w zorganizowanym wystiku.

Wynika więc konieczność zorganizowania wysiłków często przerastających siły ludzkie, sfer gospodarczych i wytknięcia jasno i wyraźnie dróg rozwoju polskiego życia gospodarczego.

Chodzi więc również i o ustalenie programu gospodarczego Państwa, jak również o uświadomienie jak najszerzych warstw społeczeństwa o tem co zostało w jakiej dziedzinie wykonane i co jeszcze jest możliwe do wykonania i jakie korzyści mogą z tego wynikać.

W tym celu Związek Polskich Zrzeszeń Technicznych zwołuje do Lwowa w dniu 16, 17 i 18 września br. II-gi Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych, z okazji 50-cio letniego jubileuszu istnienia Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie pod hasłem „Pracy Gospodarnej”.

Jako zapoczątkowanie prac nad powyższymi zagadnieniami „Pracy Gospodarnej” Związek Polskich Zrzeszeń Technicznych zwrócił się do Zrzeszeń Gospodarczych z prośbą o zgłoszenie przez nie swych referatów i wniosków na Zjazd. Referaty i wnioski są z góry drukowane w organie Związku „Wiadomości Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych” i rozsyłane do wszystkich członków 24 stowarzyszeń technicznych, wchodzących w skład Związku.

Nadzwyczaj ważną i cenną jest, zdaniem Związku PZT., współpraca Związku Organizacji Rolniczych, który zgłosił na Zjazd 5 nadzwyczaj interesujących referatów, charakteryzujących obecny stan rolnictwa w Polsce i związanego z nim przemysłu rolnego, jak również produkcji zwierzęcej.

Referat Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim wskazuje na ścisłą zależność przemysłu włókienniczego od ludności rolniczej, a przez to samo i od stanu rolnictwa.

Niezmiennie ważną kwestję porusza referat opracowany z upoważnienia Ministerstwa Komunikacji przez inż.

St. Sztolcmana i dwa referaty opracowane z upoważnienia Ministerstwa Robót Publicznych przez pp. inż. M. Wt. Nestorowicza i inż. T. Tillinger, dotyczące sprawy komunikacji. Sprawa ta jest niezmiennie palącą nie tylko dla przemysłu węglowego i dla rolnictwa, ale i dla wszystkich dziedzin życia gospodarczego.

Prócz powyżej wspomnianych zostały dotychczas wydrukowane referaty: Związku Polskich Przemysłowców Metalowych, Związku Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych, Związku Gospodarczego

Gazowni i Zakładów, Wodociągowych w Państwie Polskim, Krajowego Towarzystwa Naftowego we Lwowie, Związku Zawodowego Papierni Polskich i łączny referat Organizacji Przemysłu Spirytusowego itd.

Zgłoszone zostały referaty i są w druku: Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego w Państwie Polskim, Rady Naczelnej Związków Drzewnych, Rady Zjazdów Przemysłowców Górniczych, Związku Zawodowego Wielkiego Przemysłu Chemicznego i t. d.

Zjazd dziennikarzy gospodarczych.

W uzupełnieniu wczorajszych naszych informacji o Zjeździe Publicystów Ekonomistów i Dziennikarzy gospodarczych, dowiadujemy się, że celem dokładnego zwiedzenia przez uczestników Zjazdu VII Targów Wschodnich, Zjazd zostaje przedłużony do trzeciego dnia i wobec tego odbywać się będzie w dniach 4, 5, i 6 września.

W niedzielę, dnia 4-go września o g. 10-tej przed południem nastąpi spotkanie i zapoznanie się uczestników zjazdu w Izbie Handlowej i Przemysłowej po czem weźmą oni udział o godz. 11-tej w Otwarcu Targów Wschodnich. O g. 14-tej wydaje Dyrekcja Targów Wschodnich dla Uczestników Zjazdu śniadanie, a o godz. 16.30 otwarte zostanie inauguracyjne posiedzenie Zjazdu, na którym nastąpi, po zagajeniu i wyborze Prezydium, oficjalne przemówienie Ministra Przemysłu i Handlu inż. E. Kwiatkowskiego.

W drugim dniu Zjazdu obrady rozpoczną się o godz. 10-tej i obejmować będą referaty przedstawicieli Rządu, Or-

ganizacji i życia gospodarczego. Poseł Wartalski mówił będzie o stosunku prasy gospodarczej do Targów Wschodnich, dr. Sand wygłosi referat o roli prasy gospodarczej w propagandzie za graniczej, p. Turski o prasie gospodarczej a zagadnieniach eksportowych, zaś dr. Aleksander Kielski o zagadnieniach organizacyjnych Stowarzyszenia Dziennikarzy gospodarczych.

Nadto imieniem Organizacji Gospodarczych przemawiać będą: b. Minister Kiedroń, dyrektor Chorzewski, dr. Berez i Alfred Kielski.

Ze Lwowa powita Zjazd Prezydent Izby Handlowej i Przemysłowej dr. Kolscher, nadto przemawiać będzie dyrektor dr. Csala oraz reprezentant Związku Ziemian.

Trzeci dzień Zjazdu, t. j. wtorek 6-go września poświęcony będzie dokładnemu zorganizowanemu zwiedzaniu Targów Wschodnich, przyczem odbędzie się konferencja prasowa z udziałem wystawców. — Popołudniu nastąpi zamknięcie Zjazdu.

Przedłużyć godziny handlu w czasie Targów Wschodnich.

Na wczorajszej konferencji Komitetu Obywatelskiego uchwalono jednogłośnie domagać się od Rządu pozwolenia na przedłużenie na czas trwania Targów Wschodnich godzin handlu. Ze względu na wielki napływ obcych w tym czasie do Lwowa, z których wielu przyjeżdża tylko na jeden dzień, stu-

szny postulat Komitetu Obywatelskiego winien być przychylnie załatwiony. Otwarte i oświetlone w godzinach wieczornych sklepy nadadzą miastu wygląd bardziej świąteczny, zwłaszcza wobec niedostatecznego oświetlenia ulic, które po godz. 7 wieczorem są już całkiem ciemne.

Obawy o podniesienie cen węgla nie mają podstawy.

Ogólnopolska konwencja węglowa z dniem 1-ym września br. zmieniła warunki sprzedaży, zmniejszając rabaty kupieckie z 6 do 4 proc., jak również skonto za kupno gotówkowe z 5 do 3 proc. Pewnemu odłamowi prasy dało to asumpt do twierdzenia, że cena węgla została w sztuczny sposób podwyższona o 4 proc.

Należy jednak zaznaczyć, że kupcy węglowi korzystają z rabatów, udzielanych im przez przemysł, przez co cena węgla na rynku krajowym pozostaje niezmienną i normowaną jest przez konwencję węglową. Stosunek kupców węglowych do przemysłu węglowego jest sprawą czysto wewnętrzną, a zmniejszenie lub powiększenie prowizji nie wpływa wcale na kształtowanie się cen na rynku węglowym. Jeżeli kupcy zobowiązani są do sprzedawania węgla po cenach, ustalonych przez przemysł i od tej ceny otrzymują swą prowizję, to niezależnie od wysokości tej ostatniej, cena węgla na rynku krajowym nie może ulec zmianie. Przemysł węglowy posiada dostateczne środki, aby przeciwdziałać podobnym próbom ze strony kupców, zmierzającym do odbicia sobie zmniejszonej prowizji drogą dowolnej podwyżki cen. Redukcja więc

kupieckich rabatów o 2 proc. nie może absolutnie wpłynąć na wyższe cen, lecz spowoduje jedynie ucieczkę od handlu węglem ludzi, oglądających się wyłącznie za zyskiem spekulacyjnym.

Zniżka skonta za kupno gotówkowe z 5 do 3 proc. ma swe uzasadnienie w sytuacji finansowej. Wskutek obniżenia stopy dyskonta wkłsi musiały, siłą rzeczy, ulec redukcji wszelkie skonta gotówkowe. Kupiec węglowy znajdował się w dogodnej sytuacji. W Banku Polskim, czy to bezpośrednio, czy też pośrednio przez banki prywatne korzystał z uiskopcentowego dyskonta, otrzymując jednocześnie w przemyśle węglowym skonto, równające się prawie 100 proc. dyskonta. Zarobek przeto kupca węglowego był bardzo duży, przemysł na tem tracił, a konsument nic nie zyskiwał. Dodać należy, że z sytuacji tej korzystali nie kupcy, prowadzący od szeregu lat swe sklepy, lecz jednostki, mające sto sunki w sferach bankowych i opierające swą egzystencję jedynie na spekulacji.

Kwestja skonta kasowego nie stoi w żadnym związku z rabatami kupieckimi, zniżka zaś tych ostatnich w żadnym razie nie może wpłynąć na wyższe cen węgla na rynku krajowym.

wym. Stąd też obawy o mającą nastąpić skutek tego podwyżkę cen węgla są absolutnie nieuzasadnione.

(AW.)

Ogrodnictwo źródłem dobrobytu narodowego.

Widomym dowodem, co może osiągnąć specjalizacja w pewnym dziale produkcji, jest Holandia, kraj mały, o 7,000.000 mieszkańców, który wprowadzając u siebie hodowlę roślin cebulkowych, stworzył z niej główną dziedzinę swych dochodów, zmonopolizował produkcję, wykluczając wszelką możliwość konkurencji.

Pola tulipanowe, narcyzowe i hiacyntowe w Holandji, oraz masowa produkcja innych roślin pokrewnych, jak anemonów, gladioli i śnieżyczek, lilij itp. przynosi Holandji rocznie 39 milionów guldenów z eksportu, który wynosił w roku bieżącym 35.000 tonn, a z czego do samych Niemiec wyeksportowano 5000 tonn.

Dla produkcji tych roślin poświęciła Holandia 5000 ha, tj. 10.000 morgów starannie zirygowanej i nawodnionej ziemi. Nadmienić należy, że produkcja ta, mająca już od 150 lat wyrobiony eksport, ustawicznie wzrasta, powiększając swe rynki zbytu nie tylko w Europie, lecz także w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, Argentynie i Kubie.

Wysoko rozwinięte właściwości hodowlane, tworzenie przez specjalistów nowych odmian, wzbudziły w całym świecie pewnego rodzaju sport, przechodzący w manję tulipano-narcyzową, gdyż za niektóre odmiany nowe, jak za czarne tulipany, płać amatorzy po 1300 guldenów za jedną cebulkę.

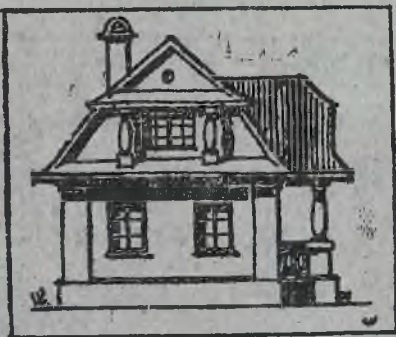
Pola tulipanowe rozwijają w Holandji ruch turystyczny, korzystający z wszelkich udogodnień, jak pospiesznych elektrycznych pociągów, przebiegających czarne pola tulipanów i narcyzów, połączenia autobusowe, specjalne biura podróży, a ostatnio nawet żeglugę samolotową, która oblatując pola, ściągając coraz większe zastępy turystów. Patriotyzm holenderski doprowadził do tego, że dwa razy do roku odbywają się z całej Holandji masowe pielgrzymki do pól tulipanowych, które przemieniają się w uroczystości narodowe. Ogrodnictwo holenderskie zatacza coraz większe kręgi także i w dziedzinie innych roślin i w warzywnictwie, które rozszerza coraz większy zbył w Anglii.

(„Przegląd Ogrodniczy”).

Kronika gospodarcza.

== Rynek stali. Na rynku stali panuje nadal dość pomyślna koniunktura, co tłumaczy się głównie sezonem budowlanym i licznymi zamówieniami ze strony władz rządowych i komunalnych. Bardzo wielką ilość stali konsumuje przemysł metalowy, naftowy etc. Zapotrzebowanie na stal konstrukcyjną wzrosło się. Największy popyt istnieje na stal narzędziową. Ze stali zagranicznych idzie u nas głównie stal szlachetna, ale konsumcja tej stale maleje, ponieważ nasze huty ulepszały produkcję i wytwarzają pierwszorzędne gatunki. Ogólna konsumcja stali zwiększyła się w tym roku w porównaniu z rokiem poprzednim o przeszło 20 proc., natomiast konsumcja stali angielskiej zmniejszyła się w I-ym półroczu r. b. w porównaniu z tym samym okresem czasu r ub. o 8 do 10 proc. Prócz stali angielskiej idzie na nasz rynek stal czeska i wiedeńska. Warunki sprzedaży dla stali krajowej: 20 proc. gotówka, reszta na wkłse z terminem do 3 miesięcy, lub rachunki otwarte do 1-go miesiąca. Dla stali zagranicznej kredyt otwarty do 2 do 3 miesięcy. Wyplacalność dobra. Ceny utrzymują się już od dłuższego czasu na niezmiennym poziomie. Notują loco skład Warszawa za 1 kg: stal narzędziowa 4 do 8 zł, konstrukcyjna — 2 do 8 zł, szybkołująca zagraniczna — 22 do 28 zł. Eksport naszej stali jest narażony jeszcze bardzo mały i kleruje się

Lwów, 30 sierpnia		
Dolar, kurs oficjalny	Zł.	5 ⁰⁰ / ₁₀₀
Dolar, kurs prywatny		5 ⁰⁰ / ₁₀₀
Złoty w Zurychu		58 ⁰⁰ / ₁₀₀
Frank złoty	Zł.	172 ⁰⁰ / ₁₀₀
Gram złota	"	5 ⁹² / ₁₀₀
Kilogram chleba	"	0 ⁷² / ₁₀₀
" mięsa woł.	"	2 ⁰⁰ / ₁₀₀
" cukru	"	1 ⁵⁰ / ₁₀₀
Cetnar żyta	"	49 ⁵⁰ / ₁₀₀
Tona węgla górnosi.	"	55 ⁰⁰ / ₁₀₀
Wskaźnik kosztów utr.		204 ⁰⁰ / ₁₀₀
Bezrobotnych		152 ⁰⁰ / ₁₀₀
Złotych w obiegu	Zł.	1,121.413.880
Z tego banknotów	"	727.515.000
" bilonu	"	393.900.000
Stopa dyskontowa		8 ⁰⁰ / ₁₀₀



WILLE I BUDYNKI GOSPODARCZE
najekonomiczniej wykonuje firma:
Ludwik Veltzé
Lwów, ul. Listopada 54.
Zgłoszenia telefoniczne Nr. 20-05 od 12-13,
osobiste od 16-18 godz. 8081

BIBLIOTEKA antyczna Ludwik Filip sprzedaje stolar-
nia Leblanca Dwernickiego 7. 8352

„ARGO”

Taksametry w cenie po dol. 70.— Zł. 623.—
nabyć można we firmie Autopol

„DEPEG”

Aparaty do podnoszenia i spuszczenia okien
samochodowych, tramwajowych i wagonach
kolejowych, poleca firma

AUTOPOL

8433 Lwów, ul. Sykstuska 2.

JUŻ

nadeszły **PONCZOSZKI**

„MAJA” J. Pierożyńska
Magazyn trykotaży
ul. Piłsudskiego (Pańska) 27. 8461

„MONIUSZKO”
UL. ZIMOROWICZA 10. — TELEFON 35-54.

POLECA 7707

FORTEPIANY I PIANINA

NOWE I UŻYWANE W RÓŻNYCH CENACH
NA DOBRYCH WARUNKACH.

TAPETY

firanki dekoracje, garnitury klubowe

T. KYŚIAK I SYNOWIE

LWÓW, pl. Smolki 4, telef. 40-09

Własny zakład tapic. ul. Kościuszki 20

Telefon 19-85. 2864

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

SYMPATYCZNA pani przyjmie posadę sekretarki, ko-
respondentki, ewent. do kasy lepszego przedsiębior-
stwa, udzieli konwersacji i lekcji języka polskiego
i niemieckiego, ostatniego też w szkołach prywat-
nych. Oferty „Mit” do administracji 8360

MŁODZIEŃCIE inteligentny energiczny poszukuje po-
sady praktykanta gospodarczego: Kamil Winogro-
dzki, Szaserze ad Limanowa, 8403

MŁODA panienka z maturą gimnazjalną szuka jakie-
gokolwiek odpowiedniego zajęcia na parę godzin
po południowych. Zgłoszenia do admin. pod W. M.
8262

RZĄDCA gorzelni, kawaler, czterdziestka, energiczny
zdolny biegły wyreży Wp. właściciel we wszystkich
czynnościach poszukuje posady zaraz na czas kam-
panii lub rocznej. Warunki skromne, zgłoszenia
„Dwudziestolnia Praktyka”. 8312

INTELIG. wiek średni, b. dobre referencje, zna bar-
dzo dobrze krawiectwo, Irój, gospodarstwo w kobie-
cc, warsztatowo poszukuje zarządu lub do pomo-
cy Pani. Łaskawe listowne zgłoszenia: Kopyczyński
Poste-restante Wincenty Tomczyszyn. 8350

KUCHARKA poszukuje miejsca wyłącznie do kuchni.
Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod
„A. R.” 8429

OSOBA miłej powierzchowności poszukuje zarządu
domem u samotnej osoby lub wdowca, ewentualnie
do towarzysza. Zgłoszenia do administracji Słowa
Polskiego pod „Energię”. 8446

RUTYNOWANA pianistka obejmie akompaniament
artystyczny u siebie ul. Okólnego 2, l. p., na lewo
(boczna, Murarskiej). 8437

RUTYNOWANY urzędnik w działach: księgowości,
korespondencji i wksli, z kilkuletnią praktyką po-
szukuje posady. — Zgłoszenia Słowo Polskie pod
„Wrzesień”. 8435

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

DLA studentów z niższych klas, studentek wzglę-
dnie akademików do wynajęcia pokój ładny,
osobny, koło Politechniki ewent. z częścią lub czę-
ściowo utrzymaniem pod przystępnymi warunkami.
Bliska wiadomość w administracji Słowa
Polskiego pod „Dla studentów”. 8174

DLA studentów młodszych, osobny słoneczny, ładny
pokój w śródmieściu, w domu inteligentnym do od-
stąpienia. Wikt dostaatn, dobry, zapewniona opieka.
Łaskawe zgłoszenia i bliższa wiadomość w adm.
Słowa Polskiego z podaniem warunków pod „Dob-
bre pomieszczenia”. 8235

W POBLIŻU zakładu Strzałkowskiej i Urszulanek u-
mieszczenie dla kilku panienek w wdowy po leka-
rzu. Utrzymanie wykwalifikowane, opieka, fortepian. Wia-
domość od 1-5-tej ul. Tarnowskiego 24, parter,
drzwi nr. 1. 8334

OBUWIE na sezon jesienny we wielkim wyborze
polaca znany z taniości katolicki magazyn
pod firmą **„JOT-ES”** Lwów, pl. Kapitulny 2, l. p.
obok Fmy F. KNAUER I SYN 8444

FLIT
niszczy
Muchy, Komary, Mole,
Pluskwy, Karaluchy
i inne owady i ich
zarodki.

Zgadzacie żółtej błyszczącej i czarnej opaski

Sprzedaż Hurtowa i Detaliczna na Lwów i okolice Łopuszański i Sauczey
Lwów, pl. Marjacki 1. 6. 7799

ROLNICY STOSUJĄ
TOMASYNĘ

Bez nawożenia zasiewów jesiennych, łąk i pastwisk **TOMASYNĄ** niema pełnych zbiorów. — Tomasy-
na zawiera kwas fosforowy i wapno, przeciwdziała wyleganiu
zboża i zapewnia rolnikowi **wysokie plony.**

Józef Karrach, Lwów, Kościuszki 18.
72:3 Cenniki i pouczenia darmo i opłatnie.

PANIENKI z dobrych domów przyjmie na mieszkanie
z utrzymaniem. Opieka sumienna, pokój słoneczny
fortepian Tarnowskiego 14, drzwi 6 8:51

„INFORMATOR”, Biuro Mieszkaniowe,
Kopernika 22, telefon 4-46, poszukuje:
mieszkania, różne pokoje, zaraz wynajmie.
Wille, kamienice z wolnym mieszkaniem
kupi. 7778

POSZUKUJE pokoju kawalerskiego. — Zgłoszenia:
filia Politechniki Sapiehy 55 parter, Asystent Mu-
zyki. 8400

POKÓJ frontowy dla dwóch panów z komfortem do
wynajęcia z całym utrzymaniem od 1 września.
Władomość Teatyńska 27, parter prawy. 7799

STANCIJ z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne mał-
żeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji
pod „Woźny” 3017

WYNAJME wielki pokój elegancko umeblowany z u-
trzymaniem zamożnemu panu ewentualnie dwóm
panienkom, opieka, fortepian, plac Bernardyński.
„Mit” Słowo Polskie 8421

NA bardzo dogodnych warunkach przyjmuję na mie-
szkanie panny z zakładów naukowych **Potockiego**
75, m. 6, Zawadzka. Co do mej osoby referencje
można zasięgnąć u dyrektora p. Łopińskiego w
Księgarni Naukowej w Hotelu George’a. 8346

SAMOTNA wdowa wynajmie zaraz pokój frontowy
umeblowany z komfortem. Fortepian do dyspozyc-
ji. Wiadomość: Prosch, Modrzejskiej 12, II. o.
od 10 do 5. 8342

PANIENKI lub studenci, znajdą doskonałe umiesz-
czenie, troskliwą opiekę. Fortepian w domu. Św.
Szymona (boczna Batorego) 1. l. II. piętro, drzwi 4.
8438

NADZWYCZAJ elegancko umeblowany pokój na je-
dną lub dwie osoby zaraz do wynajęcia. Ul. Tar-
nowskiego 18, parter prawy. 8431

DLA panienki pokój słoneczny, utrzymanie, konwer-
sacja francuska, niemiecka, św. Marka 14/l, wchód
gankiem na prawo. 8430

POKÓJ, osobny wchód, dla 2 studentów, katolików,
z utrzymaniem, Gliniańska 6, lewy parter. 8417

NA stancję i opiekę ucznia z dobrego domu przyjmie
profesor gimnazjalny. Lwów, Zimorowicza 14, II. p.
8422

DWA uczniowie lub panienki ze sfer ziemlańskich
znajdą umieszczenie ewentualnie z utrzymaniem
przy bezdzietnej rodzinie wyższego urzędnika Pokój
frontowy, słoneczny, z balkonem, komfort. Wład-
omość ul. Marii Konopnickiej 14, p. II. drzwi 8. 8463

POKÓJ jeden lub dwa z kuchnią od gospodarza po-
szukuje za czynszem z góry według umowy, Ła-
skawe zgłoszenia do administracji Słowa „W. Z.” 8460

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

INSTRUKTOR w zakresie gimnazjum humanistycz-
nego obejmie posadę na prowincji, wiadomość do
admin. pod „Prawnik” 8:14

KURSY handlowe J. Hirschsprung, ul. Łyczakowska
34, przyjmują wpisy na jednoroczny kurs handlowy
dla młodzieży i 5-cio miesięczny dla dorosłych.
Stenografia. Pisanie na maszynie. Osobny kurs
dla abiturjentów. Informacje od 2-6-tej 8112

UDZIELAM lekcje na fortepianie po domach. Miesię-
cznie 15 zł. Administracja Słowa „Rutynowa”. 8339

KURS maturalny nauczycielski jedno i dwuroczny
w zakładzie wychowawczo-naukowym Olgi Zychow-
wiczowej (Zyblikiewicza 8). Wpisy do 6-go wrze-
śnia 8362

LEÇONS de langue française, théorie, pratique. —
Grougier 10. I et 8398

ROK szkolny w zakładzie wychowawczo-naukowym
Olgi Zychowiczowej (ul. Zyblikiewicza 8, Koper-
nika 38) rozpoczyna się 1 września. Kancelaria od
11-1 rano. Kategoria A 8361

ŻONA profesora przyjmie jedną lub dwie panienki
z lepszego domu na rok szkolny. zapewniając ma-
cierzyńską opiekę. — Listy do administracji pod:
„Opieka”. 8373

Zakład naukowy
Z. OLSZEWSKIEGO
Lwów, Kurkowa 35. Telef. 31-14

WPISY

1. do 1 rocznej szkoły przyposobienia
kupieckiego. — 2. na 2 letnie i 1 roczne
żeńskie kursy handlowo-gospodarcze. —
3. na 1 roczne kursy handlowe. — 4. na
5 mies. kursy handlowe. — Osobne kur-
sy stenografii — języków obcych — pisanie
na maszynach. — Podręczniki handlowe
z biblioteki szkolnej. Ilość miejsc wolnych
ograniczona. — Informacje i wpisy od 10
do 12 i od 4 do 6. 8107

ANGIELKI oraz Francuzki ma do umieszczenia Biuro
nauczycielskie Marii Rechter, Lwów, Klonowicza
10, od 11-1-ej 8358

INSTITUTRICE bien recommandée donne leçons pour
1 zł. 50 Tarnowskiego 45, Blocka. 8418

KONCESJONOWANA szkoła fortepianu i cytry idy
Górn Danek ul. Romanowicza 22. 8426

JĘZYKÓW francuskiego i włoskiego wyucza naj-
łatwiejszą metodą rutynowaną nauczycielki p. 23-
letnim pobyte za granicą. Ul. Konopnickiej 4, le-
wy parter, godz. 3-5. 8425

SZKOŁA muzyczna im. Ignacego Paderewskiego we
Lwowie, ul. Miłkowskiego 11, (pierwsza boczna le-
wa ul. Kochanowskiego) ogłasza wpisy na wszyst-
kie instrumenty muzyczne i przedmioty teoretycz-
ne. Według rozporządzenia ministerstwa dzieci funk-
cjonariuszy i wojskowych mogą otrzymać zwrot
czesnego. Niezamężni mogą otrzymać zniżkę. Ucznio-
wie, którzy dojeżdżają z prowincji mogą korzystać
ze zniżek kolejowych (sakoynych) Uczniowie, którzy
nie mają fortepianu mogą ćwiczyć w szkole.
Przy szkole jest wypożyczalnia nut Bratniej Pomo-
cy z której mogą korzystać wszyscy uczniowie.
Kancelaria otwarta od godziny 11-17, Dyr. Zwierz-
chowski. 8442

LEKCJE języków francuskiego, niemieckiego, angiel-
skiego (teoria, literatura, konwersacja) i średniej
muzyki. Zgłoszenia listowne Listopada, Łyczakow-
ska 47, dla nauczycielki. 80 groszy godziną. 8462

FORTEPIAN. 1 września rozpoczyna Helena Horny
kurs nauki. Fortepian jest do ćwiczeń, tania. Hof-
mana 16, II. piętro. 8458

PENSJONATY I UZDROWISKA

PENSJONAT dla chłopców i panienek otwarty bę-
dzie w Rymanowie Zdroju przez cały rok, Onysz-
kiewiczowa willa „Krystyna”. 8010

Lecznica D-ia Tarnowskiego
w KOSOWIE 8440
(za Kołomyją) — (Młp.-wsch.)
otwarta od 1 maja do połowy
listopada.

Srodki: Wszelkie przyrodolecznice, ku-
racja postem owocowa i har-
tujująca po leczeniu w zdrojowiskach.

„Marka światowej sławy

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany:

HAYA PUDER
ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE



Tysiąc podziękowań! Otrzymała się przez
cudną i barwną przyrodę górską, Doborowe to
warzystwo, pierwszorzędne utrzymanie, przystępna
cena. Pensjonat „Willa nad Prutem” Worochta. 8416

S. HAY, aptekarz, Lwów 7803

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację kolejową wy-
daną na nazwisko Stefana Kublinówna nauczyciel-
ka w Rzeszowie. 8399

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neura-
stęgię seksualną leczy specjalista dr. Frisch, Wa-
łowa 11. 79:0

ŚNIE i tęsknie ogromnie. Słoń. 8455

FUTRA wszelkie najsolidniej wykonuje Pracownia
Futer Karola Schürera, Senatorska 10, boczna Ro-
manowicza 8462

BACZNOŚĆ chorzy! Znany w Polsce leczniczy przy-
rodą Mikołaj Hamulak z Górnego Śląska ze swe-
go wyleczania uporczywych chronicznych na wy-
gląd niby niewyleczalnych chorób, zamieszkuje obe-
cnie we Lwowie ul. Szeptyckich 30 parter podwór-
ze. 8136

TAPETOWANIE pokoi! przyjmuję oraz wszelkie ro-
boty tapicersko-dekoracyjne. Na ządanie przedkła-
dam najnowsze wzory tapet. Zygmunt Machalski,
Lwów, Sapiehy 41. 8434

OSZKODOWANI wojną oraz waloryzacją, przyby-
wajcie na Ołtrzymi wieś, 4 września godz. 10, In-
stytut technologiczny. Doniosła odpowiedź rządu.
Decyzja w Paryżu. Czytajcie „Gazetę Społeczną”,
dwutygodnik Centralnego Stowarzyszenia Obrony
Wierzytelności, Lwów, Ochonek 1. 8424

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuję: Artur
Smutny, Chmielowskiego 5, Telefon 15-98. 84:0

KUŚNIERZ przyjmuje i robi po domach wszelkie tu-
tra. Podzamcze 9, Pożakowski 8421

ZNAJA z dobrego gustu przedwojenna pracownia
Juljanny Czekanik, Lwów, Domagaliczów 7, boczna
Ochonek, wykonuje suknie, płaszcze, kostiumy po
niższych cenach. Z prowincji wystarczy suknia na
miarę. 8453

ZBOŻA PRZEMIAŁOWE

wagonowo do natychmiastowej do-
stawy kupujemy płacąc najwyż-
-o- sze ceny, dostarczamy: -o- 8313

ZBOŻA SIEWNE

-o- oryginalne i odsiewy -o-

Syndykat Rolniczy S. A.

Oddział we Lwowie, ul. 3-go Maja 11.

**CZY MACIE JUŻ
WSZYSTKIE PODRĘCZNIKI?**

zażądajcie z księgarni

M. ARCT WARSZAWA
Nowy Świat 35.

7855

Specjalista chorób skór. wener. i kosmetycznych

Dr. HENRYK ROSMARIN

b. elew kliniki lwowskiej wiedeńskiej i paryskiej
Lwów, Kopernika 12, POWRÓCIŁ.

SPÓLNIA

czynnego z kapitałem 2 tysięcy dola-
rów poszukuje

Fabryka wyrobów metalowych we Lwowie
ewentualnie dwóch po 1.000 dolarów.
Jeden spółnik może być cichy drugi
czynny.

Oferty pod „Spółnik 2” do Admi-
nistracji „Słowa Polskiego”. 8439